

No. 221

Łena numeru
20 gr.

Ci na prenumeratę
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,50 gr
Cies. za com. 2,00 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 7,70 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 13 sierpnia 1927 r.

Więzień z Antokolu zginął tajemniczo.

Energiczne śledztwo nie zdołało rozświetlić mroku zagadki.

Oficjalny komunikat gabinetu Ministra Spraw wojskowych.

Warszawa 12 sierpnia (tel. wł.)

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego nie dało w ciągu dnia dzisiejszego żadnych nowych szczegółów. Mimo to prowadzone jest z całym wysiłkiem. Wiadze wojskowe, do których zwróciliśmy się o bliższe wyjaśnienia, oświadczyły nam, że do tej chwili nic niewiadomo. Termin wydania komunikatu przez władze wojskowe uzależniony jest od doprowadzenia śledztwa do pewnych konkretnych rezultatów. Inaczej bowiem komunikat byłby jedynie powtórzeniem znanych już z prasy wiadomości.

Tajemnicza sprawa gen. Zagórskiego w dalszym ciągu pozostaje niewyjaśniona. Poza faktami podanymi już wczorajsza ani dzisiejsza prasa nie przynosi nic nowego. Również dotychczasowe śledztwo nie doprowadziło do wyjaśnienia sprawy. Ślad jen. Zagórskiego gubi się na Krakowskim Przedmieściu przed ogródkiem Hoovera. Mjr Wenda i kpt. Miładowski zeznają, że tam go pożegnali i odjechali automobilem. Bagażowy Kobylecki, który miał na przechowaniu rzeczy jen. Zagórskiego (w przechowalni kolejowej na dworcu wileńskim) nie może sobie dokładnie przypomnieć, kto odebrał te rzeczy. Faktem jest, że zostały one odebrane koło godz. 9 wieczorem. Dochodzenie prowadzone przez pułk. Żand. Piątkowskiego, pod nadzorem prokuratora pułk. Kaczmarka trwa w dalszym ciągu.

Czy gen. Zagórski mógł uciec

Niektóre pisma twierdzą niemal kategorycznie, że jen. Zagórski w obawie przed procesem uciekł.

Przeciw tej hipotezie przemawiają następujące momenty:

1) Sprawa sądowa jen. Zagórskiego stała bardzo dobrze, tak że był on pewny zupełnej rehabilitacji na rozprawie sądowej, której przyspieszenia wciąż się domagał. W takiej sytuacji ucieczka pozbawiona byłaby wszelkiego sensu dla oskarżonego, który nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że może mu ona tylko zaszkodzić.

2) Jen. Zagórski nie posiadał pieniędzy ani papierów, a więc rzeczy do ucieczki niezbędnych.

3) Jeżeli jen. Zagórski chciał uciekać, to jako wypuszczony na wolność, mógłby to uczynić znacznie łatwiej po kilku dniach, po przygotowaniu ucieczki.

Wynika z tego jasno, że jest rzeczą nieprawdopodobną, aby jen. Zagórski mógł uciec po pierwsze dobrowolnie, po drugie, bez wydanej i z góry zorganizowanej pomocy.

Czy istnieją dokumenty zwolnienia?

Bardzo ważną dla wyjaśnienia tajemniczej sprawy jest odpowiedź na pytanie, czy istnieją dokumenty zwolnienia jen. Zagórskiego.

Przy zwolnieniu z aresztu śledczego oskarżony powinien podpisać dwa dokumenty: 1) przyjęcie do wiadomości decyzji sądu o zwolnieniu, 2) zobowiązanie stawiania się na każde żądanie władz i niewydalenia się bez pozwolenia sądu z miejsca stałego pobytu.

O ile nam wiadomo, oficer zwalniany jen. Zagórskiego dokumentów takich nie zażądał.

Dlaczego władze nie zawiadomiły rodziny o zwolnieniu

Niewyjaśniona jest dotychczas sprawa, dlaczego władze, mimo zwolnienia jenerała już w sobotę, jeszcze w poniedziałek odmawiały rodzinie informacji, a dopiero we wtorek zawiadomiły, że został zwolniony wyrażając równocześnie zdziwienie, że o jenerale rodzina nic nie wie.

Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Warszawa 12-8 (pat)

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Na podstawie wniosku prokuratury wojskowej w Warszawie postawionego z polecenia wyższych władz wojskowych powziętą wojskowy sąd okręgowy w Warszawie decyzję wypuszczenia gen. brygady Włodzimierza Zagórskiego z wojskowego aresztu śledczego w Wilnie. W związku z tem przywieziony został gen. Zagórski dnia 6 bm. z Wilna do Warszawy w którym to dniu miał być przedstawiony p. ministrowi spraw wojskowych do rapor-

tu. W ciągu dnia 6 bm. uległ zmianie termin raportu gen. Zagórskiego u pana ministra spraw wojskowych i został przesunięty na dzień 8 względnie 9 sierpnia rb. O zmianie terminu zawiadomiono gen. Zagórskiego po przyjeździe do Warszawy o godz. 19.45 na dworcu wileńskim przez sztabowego oficera który to oficer występował z ramienia kompetentnych władz wojskowych. Podany został również dokładnie przez tegoż oficera sposób w jaki gen. Zagórski miał się ostatecznie upewnić o dniu i godzinie raportu u pana min. spraw wojsk. Gen. Zagórski złożył w przechowalni na dworcu wileńskim bezpośrednio po przyjeździe swój bagaż i skoczył z samochodu jako oficer sztabowy miał do dyspozycji i w towarzystwie tegoż oraz drugiego oficera sztabowego który towarzyszył gen. Zagórskiemu z Wilna pojechał z dworca wileńskiego przez most Kierbedzia prosząc o odwiezienie go na ul. Flory Nr. 3. Na Krak. Przedmieściu przy ul. Trębaciej gen. Zagórski o zatrzymanie samochodu motywując że chce skorzystać z pobliskiej łaźni. Zyczeniu gen. Zagórskiego stało się zadość. Opuścił samochód którym dalej pojechali dwaj oficerowie. Powyższe okoliczności stwierdzone zostały przez zgodne zeznania obu oficerów i szofera który kierował samochodem. Wobec tego że gen. Zagórski ani 8 ani 9 bm. nie stawiał się do raportu u p. min. spraw wojsk. nadto gdy prokurator wojskowy który zamierzał doręczyć gen. Zagórskiemu akt oskarżenia w mieszkaniu go nie zastał; wdrożyła prokuratura wojskowa dochodzenie, celem odszukania miejsca pobytu gen. Zagórskiego. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że gen. Zagórskiego nie ma ani nie było w mieszkaniu przy ul. Flory (mieszkanie rodziny gen. Zagórskiego) ani w dawnym mieszkaniu gen. Zagórskiego przy ul. Foksal 17 ani wreszcie u znajomych gen. Zagórskiego, których zdolano do tej pory przesłuchać.

Miejsce pobytu gen. Zagórskiego i dalsze jego losy są dotychczas niezbrane władzom wojskowym. Stwierdzono, że bagaż złożony przez gen. Zagórskiego został w dniu 6 bm. podjęty w przechowalni kto jednak ten bagaż podjął nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone. Energiczne dochodzenie prowadzi od dnia 10 bm. żandarmerja wojskowa jak również policja państwowa. Badania i przesłuchania trwają stale i nie pomijane są żadne okoliczności mogące oświetlić sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego.

Na podstawie dotychczas zebranego materiału mogła prokuratura wojskowa nabrać dostatecznego podejrzenia że gen. Zagórski świadomie ukrył miejsce swego obecnego pobytu i do raportu u p. min. spraw wojsk. stanąć nie chce. Wobec powyższego sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego zarządzane z rozpisaniem z urzędu listów gończych.

Ławki 4-osobowe

2775-

kupię

Oferty sub „Ławki“ do Rozwoju.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Widmo strajku generalnego Zawisło nad Łodzią.

W dniu wczorajszym o godz. 9 wiecz. w lokalu OKZZ. przy ul. Narutowicza Nr. 50 odbyła się konferencja delegatów wszystkich związków zawodowych w Łodzi wcho- dzących w skład O.K. Na konferencję przy- było 100 delegatów. Zebraniu przewodniczył p. Kałużyński, przewodniczący Zarządu Ka- sy Chorych, przemawiali zaś: przedstawiciel tramwajarzy Marcinia (wydalony z pracy) radny Rapalski, z ramienia O.K.Z.Z., Ko- walski z ramienia zw. użyt. publicz., Stam- borowski, przedstawiciel Zw. Zaw. Praca (NPR.), oraz delegat Zw. Partji Pracy.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani delegaci uchwalili rezolucję w której potę- pniając metody walki stosowanej przez Dyr. KEE. wzywają wszystkich robotników Łodzi do czynnego poparcia akcji strajkowej tram-

wajarzy, przez strajk solidarny na znak pro- testu. W związku z tem została wyłoniona specjalna komisja techniczna, która w dniu dzisiejszym ustali termin strajku general- nego. (r) ZZZ.

Nawet na zapomogę trzeba zapracować.

Przedstawiciele związków zawodowych Łodzi, Zgierza i Pabjanic u ministra Jurkiewicza.

Warszawa 12-8 (pat)

Dnia 12 bm. p. minister Pracy i Opieki Spo- łecznej dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął przedsta- wicieli samorządów i związków zawodowych Łodzi Zgierza i Pabjanic z postem Szozerkowskim na czele w sprawie zasiłków doraźnych dla bezrobot- nych trzech powyższych miast.

Konfiskata „Głosu Codziennego” za artykuł o gen. Żymierskim

Warszawa 12 sierpnia (tel. wł.)

Z polecenia Komisarjatu Rządu poli- cja skonfiskowała w redakcji i administ- racji Nr. 219 z dnia 12 bm. dziennik „Głos Codzienny”. Powodem konfiskaty były dwa artykuły: „General Zagórski — Cadillac Nr. 24” i „Jakoś to będzie”.

—oOo—

„Psie figle” studentów

Skończyły się umysłową chorobą młodej dziewczyny

Berlin 12 sierpnia (ate)

Z Hallo donoszą o niezwykłym wy- bryku studentów którego epilog skończył się na sali sądowej. 3 studentów medycyny jadąc w pociągu po wypiciu znacznej ilości alkoholu postanowiło prze- straszyć pasażerów w sąsiednim przedziale. Jeden z nich wziął preparowaną dla celów

lecniczych głowę ludzką, którą osadził na kiju i, podczas przejazdu w tunelu wysunął poza okno. Znajdująca się w sąsiednim prze- dziale młoda dziewczyna dostała silnego a- taku nerwowego i na stacji w Halle prze- niesiono ją do domu dla umysłowo—chó- rych. Ojciec córki wytoczył studentom proces.

Olbrzymi pożar lasów na Węgrzech

Tysiąc ludzi zmobilizowano do akcji ratunkowej —
Miasto Werszec poważnie zagrożone.

Budapeszt 12 sierpnia (aw)

Wczorajszej nocy wynikł z uderzenia pioruna olbrzymi pożar lasów w pobliżu miejscowości Werszec, w południowo- wschodnich Węgrzech. Wskutek niezwyklej suszy płomienie ogarnęły w oka mgnieniu

przeszło 4000 ha lasu. Przeszło 1000 ludzi zostało zmobilizowanych do akcji ratowni- czej. Gdyby pożar w dalszym ciągu rozsze- rzał się i nie został zlokalizowany, zasłoby poważne niebezpieczeństwo spalenia się mia- sta Werszec.

Figle p. Lewina.

Dlaczego p. Lewin zwleka z odlotem do New-Yorku?

Paryż 12 sierpnia (ate)

Między bankierem Levine i lotnikiem francuskim Drouhinem wynikła ponownie sprzeczka. Levine zjawil się na lotnisku Le Bourget gdzie wśród powszechnego zdumie- nia kazał towarzyszącemu mu mechanikowi rozmontować silnik samolotu który miał od- być lot do N. Yorku. W chwili później nad

biegł zaalarmowany telefonicznie Drouhin. Doszło między nimi do ostrej wymiany słów Levine tłumaczy się tem że nie chce aby ktokolwiek wykorzystał samolot jego w je- go nieobecności. Dzienniki francuskie poda- ją iż Levine dlatego zwleka z odlotem do N. Yorku ponieważ czekają go tam liczne procesy.

Groźne powstanie Indjan.

W Chili i Boliwji 80.000 czerwonych wojowników pod bronią

Nowy Jork 11 sierpnia (aw)

Donoszą tu z Santiago de Chile o wzrastającym ruchu powstańczym wśród czerwonoskórych indjan. Ogółem na terenie Chile powstanie objęło 50,000 indjan. któ- rzy utrzymują kontakt z powstańcami boli-

wijskimi. Wojska rządowe weszły w kon- takt bojowy z powstańcami. Walki trwają ze zmiennem powodzeniem.

La Paz 12 sierpnia (aw)

Powstanie Indjan rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Jak się okazuje, o-

Po wysłuchaniu postulatów delegacji p. mini- ster oświadczył:

1) zarządzenia wydanego na skutek uchwały Komisji Międzyministerjalnej cofnąć nie może zarzą- dzenie to bowiem było wydane w stosunku do o- sób które już zbyt długo korzystały z zapomóg.

2) najbardziej zasługującym na pomoc będą wydawane zasiłki przez województwa przyczem wy- magany będzie od bezrobotnego pewien ekwiwa- lent pracy na rzecz samorządów

3) za bezrobotnych samotnych i bezdzietnych będą uważani wyłącznie ci bezrobotni którzy nie mają na swoim utrzymaniu osób zaliczonych do ich rodzin w myśl art. 12 ustawy z dnia 18. 8.24 ro- ku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia

W koncu p. min. oświadczył że poprze usiłowa- nia samorządów w kierunku zdobycia kredytów na roboty publiczne. To samo zostało zakomunikowane przedstawicielom chrześcijańskich związków zawo- dowych posłowi Łabędzie i p. Spasińskiemu którzy w tej samej sprawie interwenjowali w Minister- stwie Pracy i Opieki Społecznej.

Generalowie carscy

Skazani na śmierć.

Moskwa 12 sierpnia (pat)

Po dziesięciodniowych rozprawach za- kończył się tu proces b. generalów Anien- kowa i Denisowa.

Oskarżeni zostali skazani na śmierć. Mają oni zamiar wnieść prośbę o ulaskawie- nie.

ZZZZZZZZZZ

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

2752

Dziś.

Dziś.

Ubóstwiany Sfinks (Godzina zwycięstwa)

Upajający dramat erotyczny. — W rolach gl.

Rasowy John Gilbert

Piękna Allen Pringle

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

becny ruch został dobrze zorganizowany, bowiem do powstania ruszyło 80 tysięcy do- brze uzbrojonych ludzi.

Władze boliwijskie są bezsilne. Wojs- ka, skoncentrowane przeciwko powstańcom ograniczyć się muszą jedynie do akcji obró- nej, w oczekiwaniu posiłków, które są już zapowiedziane.

Gen. Zymierski przed sądem wojskowym.

Dodatkowe zeznania świadka Saksona zbijają ekspertyzę biegłych księgowych.
31-szy dzień rozpraw.

Warszawa, 12-8 (tel. wł.)

Rozprawę otwarto o godzinie 9 min. 40.

Zeznaje pierwszy świadek pułk. Pomazański, który był szefem wydziału administracyjnego w min. spraw wojskowych.

Świadek był zwierzchnikiem ppułk. Burgiella nie przypomina sobie jednak, czy był mu referowany rozkaz, anulujący wyłączenie firmy „Tank“ od dostaw.

Adw. WYROSTEK: Kto referował sprawy szefowi administracji?

Św. POMAZAŃSKI: Zasadniczo ja, albo gen. Zymierski. W wyjątkowych wypadkach mógł oświadczyć referować referent, lecz za swoją wiedzą.

Adw. WYROSTEK: Czy możliwe, że rozkaz anulujący wyłączenie firmy „Tank“ nie został podpisany przez gen. Majewskiego, gdyż cofnięcie wyłączenia było nakazane już telefonicznie?

Św. POMAZAŃSKI: Jest to możliwe.

Gen. ZYMIERSKI: Komu pan referował pocztę Św. POMAZAŃSKI: Zasadniczo gen. Majewskiemu.

Następnie świadek stwierdza iż gdy gen. Majewski wyjeżdżał na urlop to odbywało się czyszczenie szuflad i wszystkie akta do załatwienia oddawał świadkowi.

Pułkownik Burgiell wyjaśnia kategorycznie że po przygotowaniu rozkazu wręczył go pułk. Pomazańskiemu.

Świadek uważa że jest to możliwe.

PRZEWODNICZĄCY: Czy pan był członkiem komisji mającej załatwić zatarg między pułk. Markolą a szefami wydziałów?

Św. POMAZAŃSKI: Tak jest. Komisja ustaliła że pułk. Markola jest nieodpowiedni na stanowisku szefa departamentu. Jednocześnie komisja wystąpiła do p. min. o ukaranie pułk. Mrozińskiego za nieodpowiednie wystąpienia. Minister decyzję tę zatwierdził.

Adw. WYROSTEK: Jaką opinię pan może dać o pułk. Burgielle?

Św. POMAZAŃSKI: Jaknajlepiej.

Świadek dr. Zieliński (powtórnie) stwierdza że był u Barańskiego dla wyjaśnienia sprawy różnicy cen gaśnic.

PRZEW: Czy mówił pan Barańskiemu że gen. Zymierski obiecał dać zamówienia na 1000 gaśnic?

Św.: Nie przypominam sobie abym tak mówił. Wyrzuciłem jednak nadzieję że częściowo dostawę otrzymam.

Z kolei przewodniczący odczytuje zeznania Św. R. Pompnita i Sauniera.

W zeznaniach swych Pompnit zarzuca między innymi Saksonowi użycie sum Protekty.

Saunier uważa że mjr. Sarnek miał silny wpływ na gen. Zymierskiego. Mjr. Sarnek domagał się aby miał zagwarantowane stanowisko dyr. technicznego w Protekcie.

Sakson mówił Saunierowi że reprezentuje on nie swój kapitał lecz grupę polską. Saunier stwierdza kategorycznie że nigdy nie dawał pieniędzy Zymierskiemu natomiast bardzo go lubił i zapraszał nieraz na kolację. General rewanzował się kilkakrotnie w skromnych restauracjach.

Po odczytaniu tych zeznań i złożeniu odpowiednich wyjaśnień przez gen. Zymierskiego przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie był badany świadek Sakson dodatkowo.

PROK.: Czy kapitał zakładowy Protekty został wpłacony?

Św. SAKSON: Tak jest.

PROK.: W całości?

Św.: W całości.

Sakson w dalszym ciągu podtrzymuje twierdzenie że słyszał od Barzkiego iż gen. Górecki proponował dalsze zamówienia dla Protekty o ile dostarczone będą dowody obciążające gen. Zymierskiego.

Adw. SZURLEJ: Jakie były motywy min. spraw wojskowych zerwanie umowy z Protektą?

Św. SAKSON: Były cztery motywy: 1) cesja mojego udziału Swięcińskiemu; 2) używanie zaliczek nie tylko na zakup surowców; 3) niewpłacenie kapitału zakładowego; 4) nieuregulowanie stosunku Protekty do firmy But. Zarówno prokurator jak ministerjum skarbu odniosło się krytycznie do tych motywów.

W dalszym ciągu świadek Sakson zaprzecza kategorycznie ażeby Protektę zamortyzowała się w ciągu roku.

Co do ceny maski — oświadcza św. Sakson — to mieliśmy do czynienia z samym niewiadomym. Porównanie z ceną maski francuskiej było nie życiowe. gdyż Francja produkowała już od dawna maski a my stawialiśmy pierwsze kroki. Dziś mogę stwierdzić że gdybyśmy wiedzieli jak praca pójdzie i że zamiast 200.000 wyprodukujemy 100.000 masek — to napewno na ustaloną cenę byśmy się nie zgodzili.

Następnie św. Sakson przeszedł do omawiania kwestji pracy komisji inż. Somera w sprawie ustalenia ceny. Praca komisji nie była poważnie traktowana przez ministerjum spraw wojskowych. Już Norwid - Neugebauer który wówczas był zastępcą szefa administracji armji ustalił cenę na 25 zł. a więc różną od ceny uchwalonej przez komisję.

Adw. SZURLEJ: Zkąd się te sumy na meble i

lekarstwa znalazły na koncie p. Popiela w Banku?

Św. SAKSON: Było to wynagrodzenie dla p. Popiela za udział jego w zarządzie. Popiel użył te pieniądze na co chciał a więc w danym razie na meble itd.

W sprawie rzekomego naruszenia sum Protekty czy też p. Sauniera przez Bank św. Sakson uważa to za nieporozumienie. W banku nie było żadnego depozytu p. Sauniera którego naruszenie rzeczywiście byłoby przestępstwem. Chwilowo z powodu trudności gotówkowych Bank nie mógł regularnie wypłacać sum z rachunku Protekty.

W dalszym ciągu św. Sakson uważa ekspertyzę buchalteryjną za nieżyłową. Rachunkowość banku zjedn. kooper. była prowadzona według systemu powszechnie przyjętego w Polsce. Twierdzenie eksperta iż Bank symulował wielkie obroty jest nieracjonalne bo wszak bank musiałby płacić większy podatek obrotowy.

Pożar kopalni nafty pod Boryslawiem.

Splonął szyb „Pax“ — straty wynoszą 200.000 złotych

Boryslaw 12 sierpnia (tel. wł.)

W Tustanowicach, obok Borysławia, splonął szyb „Pax“. Wieża wiertnicza, budynek, w którym znajdowały się maszyny i kotłownia oraz gazownie uległy zniszczeniu. Ponadto spaliła się wieża z zapasami ropy na kopalni. Kopalnia „Pax“, nabyta przed rokiem przez firmę „Fanto“ od przemysłowca Rirnicera, jest jednym z najlepszych szy

bów w Polsce. Produkuje sto cystern miesięcznie. Szkody spowodowane pożarem wynoszą około 200.000 zł. Przyczyną pożaru jest podobno uderzenie tłoka w rolkę wieżową, przez co została wywołana iskra. Kierownictwo kopalni przystąpiło natychmiast do ugaszania pożaru, by niezwłocznie można było przystąpić do robót mających na celu uruchomienie kopalni.

Rabunek w wagonie sypialnym.

Złoczyńcy skradli kasetkę z biżuterją, wartości 1 milj. lei rumuńsk.

Lwów 12 sierpnia (aw)

Komenda policji państwowej otrzymała doniesienie, że onegdaj w wagonie sypialnym pociągu pośpiesznego Bukareszt — Lwów—Kraków—Wiedeń ograbiono jadącą tym wagonem żonę właściciela fabryki w

Czerniowcach, p. Martę Lutnier. Nieznani złoczyńcy skradli jej koło Tarnowa kasetkę z biżuterją łącznej wartości około miliona lei rumuńskich i pewną małą kwotę pieniężną w banknotach rumuńskich, czeskich i austriackich.

Skandaliczne funkcjonowanie liczników

Stwierdziła w Warszawie specjalna komisja ministerjalna

Przeprowadzono 16 rozmów licznik zaś wykazał... 65.

Warszawa 12 sierpnia (tel. wł.)

Wskutek zarządzenia ministra poczt i telegrafów odbyła się powtórna rewizja liczników, działających w Polsce akc. spółce tele

Jednocześnie wczoraj specjalna komisja ministerjalna, złożona z pp. inż. Jasińskiego, Bagińskiego i Jorasińskiego, dokonała szczegółowego zbadania jednego z aparatów telefonicznych w lokalu „Bratniej pomocy“ politechniki. Aparat ten, nieczynny przez cały miesiąc, miał w tymże okresie wykazać, według licznika Polskiej akc. spółki telef. 260 rozmów.

Komisja, po zbadaniu przewodników i aparatu, znalazła je w zupełnym porządku. Potem z zakwestjonowanego numeru przeprowadzono 16 rozmów. Gdy po chwili z

pytano zarząd telefonów, ile rozmów wykazał licznik, specjalna urzędniczka odpowiedziała, że 65.

Komisja sporządziła specjalny protokół, podpisany również przez obecnych przy dochodzeniu dwóch przedstawicieli Bratniej pomocy. Protokół przesłany będzie ministrowi poczt i telegrafów.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 9—15 sierpnia 1927 r.

Dla do- **Lucrezia Borgia** Dramat w 12 cz.
rosłych

(2 serjach) z epoki odrodzenia.

Dla mł- **Zycie za życie** (Lord Jim)
dzieży

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon

Pod czarno-biało-czerwonym sztandarem

Bankructwo republikanizmu w Niemczech.

List Brianda do sekretarza Ligi Narodów, w którym porusza sprawę przekazania Lidze kompetencji Rady Ambasadorów w zakresie kontroli zbrojeń niemieckich wywołał żywe zaniepokojenie w Niemczech.

List — tak pocieszają się dzienniki niemieckie — nie oznacza żądania, aby do Niemiec zastosowano inwestygacje, atoli jest on dowodem, że zaufanie nawet wśród ogółu Niemców za jakiegoś mógłby uchodzić Briand, pomatu niknie.

Przyczyna tej zmiany poglądów jest przejrzysta: poza nią kryje się obawa państw koalicyjnych, że Niemcy, zwłaszcza po dojściu do władzy nacjonalistów, rozpoczną grę otwartą i przejdą do jawnych już przygotowań odwetowych.

Oczywiście, że do wojny odwetowej Niemcom potrzebna jest restytucja monarchizmu, która, zdaniem ich, jedynie przywrócić może przedwojenną potęgę państwa Hohenzollernów.

Uchodzący za organ Ministerstwa Spraw Zagranicznych, paryski „Temps” wyrażając sąd zwykle umiarkowanie zaznacza, że do Niemiec nie trzeba się odnosić ostrożniej niż dotychczas, a Francja powinna w każdym razie zaniechać czynienia dalszych jakichkolwiek ustępstw, bo one mogłyby być w Niemczech komentowane — jako wyraz słabości Francji.

Decydujące o kierunku polityki wobec Niemiec czynniki francuskie — zdaniem dziennika — muszą być przekonane, że dziś Niemcy nawet pozoru usposobienia pokojowego nie uważają za stosowne zachowywać. Polityka niemiecka weszła na tory zdecydowanie nacjonalistyczne, wiodące drogą najbliższą do rewanzu.

Republikanizm niemiecki zdradził ideał republikański i pokojowy jawnie wówczas — gdy na zlecenie Hindenburga dokonał skandalicznej zmiany frontu, łącząc się z nacjonalistami.

Dziś wykazuje się jasno, że stanowisko nacjonalistów jest w rządzie dominujące. Bankructwo republikanizmu w Niemczech staje się widocznym i zagranicą dziś już nie może uchylić się od wyciągnięcia konsekwencji, grozących pokojowi Europy. Ujawniło się, że nacjaliści niemieccy ujęli przedewszystkiem w swe ręce ster polityki zagranicznej i że dzięki temu podkopali zaufanie, jakie zdobyli w pewnych kołach Francji i Anglii.

Fiasko misji Westarpa w Londynie jest także dowodem, iż zaufanie stracili w Anglii, upatrującej w przyjaźni niemieckiej korzyści dla siebie.

Równocześnie z wstąpieniem nacjonalistów do gabinetu wzmożła się teraz propaganda na rzecz powrotu Hohenzollernów, która dziś ujawnia się w sposób jasny i skrawny. Propagandę tę uprawia się nietylko w pismach niemieckich ale angielskich i amerykańskich. Obecnie odbywają się do Do-

orn Humne wycieczki Niemców wiernych cesarzowi. Przyjeżdżają w samochodach, na motorówkach i pieszo tysiące ludzi aby żyć hold i zapewnić o wierności.

Następcą tronu Hohenzollernów nie ma być jednakowoż ani ekscesarz, ani jego syn najstarszy lecz wnuk, którego nacjaliści i militaryści niemieccy wzięli pod opiekę.

Studjuje on w gimnazjum w Poczdamie pod ścisłą kontrolą oficerów, którzy chcą go wychować po swej myśli, aby nie dopuścić do pewnych wybujałości, niewygodnych dla militarystów.

Nacjaliści postanowili szybko zebrać plony zwycięstwa a jedynie zbytnia ich gorliwość i zaślepienie właściwe szowinizmowi niemieckiemu może wyjść im na szkodę i przyczynić się do otwarcia oczu na niebezpieczeństwo grożące pokojowi.

Dziś już mnożą się objawy, czego dowodem poruszona kontrola zbrojeń niemieckich i twierdz nadgranicznych oraz nadmorskich, dalej wystąpienie Brianda, ze swą zachłannością i nieoglądaniem się na jakiekolwiek względy wprawiają w kłopot dotychczasowych zwolenników porozumienia.

LISTY Z WĘGIER.

Dalsze podważanie traktatu w Trianon.

Na marginesie akcji lorda Rothermere

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Budapeszt w sierpniu

Całe Węgry żyją dziś pod znakiem lorda Rothermere. Gazety piszą o nim na pierwszej stronie, piszą na drugiej, na trzeciej, — a jeśli by można było, to o lordzie pisano by również w ogłoszeniach. Lord Rothermere jest przedmiotem niezliczonych uwag zarówno w artykułach wstępnych, jak i we wszystkich prawie późniejszych informacjach w rubrykach zagranicznych pism codziennych. Wielkie dzienniki budapeszteńskie przyнося niemal codziennie sążniste feljetyony, poświęcone lordowi Rothermere, a popularne to nazwisko spotykamy nawet w kronice lokalnej i wiadomościach potocznych. Nie dość jednak na tem; przed kilku dniami rozlepiono na słupach afiszowych głównego miasta węgierskiego potężne plakaty, przedstawiające zwiększoną pierwszą stronę dziennika Posti Hirnap z listem bawiającego od pewnego czasu w Londynie węgierskiego ministra sprawiedliwości Nagy'ego, informującym lud węgierski o akcji lorda Rothermere.

Nawiasem mówiąc, w liście tym zawarte są niektóre dobre rady, tak np. radzi Nagy ludności węgierskiej, by w związku z akcją Lorda Rothermere nie robiła sobie zbyt wielkich nadziei. O lordzie Rothermere mówi się też oczywiście we wszystkich kawiarniach budapeszteńskich w towarzystwie, na ulicy i na giełdzie, a w całym państwie niema chyba człowieka, który by co najmniej raz dziennie nie wypowiedział słowa Rothermere. Redaktorzy pism budapeszteńskich otrzymują codziennie niezliczone listy od „dobrych obywateli”, z najfantastyczniejszymi radami co do uregulowania granic węgierskich. Trzeba bowiem wiedzieć, że Węgrzy nie bardzo są z t. zw. linii Rothermere zadowoleni. I pragnęliby restytu-

Niemniej rewelacje sensacyjne pacyfistycznego „Menschheit” otwały szeroko oczy na niebezpieczeństwo niemieckie.

Rządowi belgijskiemu należy się uznać nie za stanowczość w wystąpieniu przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Belgijski minister wojny zwrócił uwagę nietylko Belgji, ale zachodu na rzecz, wistą stroną tego niebezpieczeństwa, zaznaczając, że stan zbrojeń niemieckich, wcale a wcale nie odpowiada postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

Również uznania godnym było co do Vandervelde, belgijski minister spraw zagranicznych, powiedział o pewnych zbrojeniach niemieckich w dziedzinie ducha. Niemcy w opinii Belgów, zagrożonych przedewszystkiem wraz z Polską — stwierdzili, że Niemcy nie dotrzymawszy zobowiązań w sprawie rozbrojenia militarnego, nie dotrzymują też moralnych zobowiązań co do rozbrojenia umysłów.

Niemcy podjęły te same poczynania, z których wyłoniła się wielka wojna światowa. Podjęcie to jest już dzisiaj niczem nie maskowane i stanowi największe niebezpieczeństwo zagrażające Europie. D. G.

królestwa węgierskiego w granicach przedwojennych. Zwolennicy rewizji traktatu tryanońskiego kierują się przytem po większej części względami dość „sentymentalnymi”. Tak np. jeden obywatel domaga się zmiany granicy, gdyż „jego krowy muszą chodzić na pastwisko, leżące po stronie słowackiej”; inny znów uskarża się na to, że rzeka Ipola zbyt jest płytka, wobec czego nie można jeździć łódką.

W związku z akcją lorda Rothermere prasa węgierska w całej pełni opanowała opinię publiczną. Nawet ci ludzie, którzy pogodzili się już z obecnym stanem rzeczy, zmieniłi zdanie, tak pod wpływem sugestji prasowej swe zdanie, tak że dziś niema już na Węgrzech człowieka, który by nie sądził, że rewizja traktatu tryanońskiego jest już tylko kwestją czasu. Przysiąc też trzeba, że prasa węgierska postępowała w swej akcji nadzwyczaj celowo i umiejętnie. Nie starano się bynajmniej ukrywać przed ogółem węgierskim, że opinia zagraniczna częstokroć wobec planu lorda Rothermere zajmuje stanowisko nieprzychylnie, lecz wręcz przeciwnie przytaczano skwapliwie wszystkie głosy prasy zagranicznej, a następnie poddając je szczegółowej krytyce, przychodzono do wniosku, że sprawa rewizji traktatu tryanońskiego jest na jaknajlepszej drodze. Prowadząc planowo swą kampanję, prasa węgierska przy każdej sposobności podkreśla, że walkę przeciwko traktatowi tryanońskiemu prowadzi środkami uczciwymi, unikając przytem skwapliwie wszystkiego, co mogło by w czemkolwiek ubliżyć godności polityków zagranicznych. Prasa węgierska działa tym razem według pewnego zgóry określonego planu.

Bela Talaffi

Zapraszamy do „Rozwoju”

Polacy - „narod idjotów”.

Szef Rządu Polskiego o obywatelach.

Głosy polskiej prasy narodowej o kaliskiej mowie b. Naczelnika Państwa, prezesa Rady Ministrów, marszałka Piłsudskiego.

Uogólnienia na podstawie kontaktu ze swem otoczeniem.

„Gazeta Warszawska Poranna” pisze:
Największe wrażenie, tak w kraju, jak i zagranicą, zrobiły słowa: „narod idjotów”, użyte przez p. Premjera we wspomnianej mowie w odniesieniu do narodu, którego rząd on reprezentuje. Niezwykłe słowa, mówiąc delikatnie i niezwykle w ustach szefa rządu! Niema jednak powodu, by się niemi zbyt przejmować. Jak widać z całego przemówienia, p. Premjer dochodzi do swoich historjograficznych uogólnień na podstawie kontaktu z swym otoczeniem, z ludźmi, którzy koło niego pracują. Możliwy przypuszczać, że bierze partem pro toto. Mówi np. p. Premjer: „Nigdy nie byłem pewien pisząc rozkaz, czy nie będzie on czytany w biurach wszystkich obcych państw.”

Przecież tajne rozkazy przechodzą przez ręce ludzi najbardziej zaufanych, których swobodnie można było dobrać; jeżeli więc nieufność p. Premjera idzie tak daleko, to nie dziwne, że w tej atmosferze urobił on sobie tak złe wyobrażenie o swoim otoczeniu. Szkoda tylko, że przenosi je na cały naród. Zarazem przykra jest rzecz, że zwolennicy p. Premjera, którzy przywykli wierzyć w każde jego słowo, zapewne i w powyższe określenie narodu polskiego uwierzą. Niewątpliwie jest to rzecz bolesna, ale przede wszystkim dla tych zwolenników.

„Daleko posunięty krytycyzm wobec narodu, brak krytycyzmu wobec siebie”

„Kurier Poranny” pisze:
Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami niesłychanie niebezpiecznego objawu, a mianowicie przesunięcia się w niektórych umysłach zupełnie miary tego, czym jest Polska, czym jest naród polski, a czym są oni. Poszczególne jednostki rosną we własnym mniemaniu i nieskończoność, wydają się same sobie postaciami już nie z historii, ale z jakiejś niezwyklej legendy, wobec których cały naród polski jest zegnany z czterech stron świata banalną ludźmi niemądrych, sprzedających i nic nie wartych.

W tych warunkach wyrabia się w umysłach tego rodzaju najniebezpieczniejsze w świecie przesunięcie pojęć. Brak rozpoznania właściwego stosunku każdej bez wyjątku jednostki do narodu i państwa polskiego powoduje w praktyce najzupełniejsze przecenienie własnych ambicji, woli czy mniemań w stosunku do woli i dążeń narodu. Daleko przystem posunięty krytycyzm wobec własnego narodu, a zupełny brak krytycyzmu wobec samych siebie wytwarza niebezpieczeństwo poczucia wszystkiego, co pochodzi albo jest w związku z wolą i ambicjami danego osobnika, za słuszne i niezmiernie ważne, a uważanie wszelkiej krytyki czy odmiennego zdania za coś, na co się spogląda z pogardą wyższości. W logice takiego stanu rzeczy poczynania odnośnych ludzi noszą charakter najzupełniejszej bezwzględności w stosunku

do interesów całości, a przede wszystkim egotyzmu. Zagadnienia polityczne, państwowe i społeczne sprowadzają się do stawienia własnego ja w ośrodek wszystkich poczynań i traktowania tych zagadnień jako też wszystkich ludzi, wyłącznie w stosunku odnoszenia się ich do tego jednego i jedynego ja.

„Własny premier obniża autoritet swego narodu.”

„Dziennik Wileński” pisze:
Dziwne naprawdę panują u nas stosunki. Prowadzimy kosztowną propagandę zagraniczną, utrzymujemy urzędy, których zadaniem jest zaznajomić świat z dodatnimi wartościami nasze-

go narodu i naszego kraju.

Szukamy kredytu zagranicą i w tym celu usiłujemy pozyskać obcych do naszego narodu. Z trudem, bardzo powoli to się udaje, zaufanie do narodu polskiego wśród innych narodów świata wzrasta.

Tymczasem premier mówi głośno na cały świat o narodzie polskim, jako o narodzie idjotów, o narodzie nikczemnym, który jest słaby, tchórzliwy, Jakiż mógł obcy nabrać zaufania do narodu, jeżeli jego własny premier publicznie tak o nim mówi.

Niemcy dumnie nazywają siebie „Herrenvolk” naród panów, rozwijają dumę narodową. U nas kierownik rządu poniża dumę narodową.

„Polskie archiwum komunistyczne”.

Historja podkopywania dotychczasowego ustroju państwowego w Polsce.

Pod powyższym tytułem przyniosły w tych dniach moskiewskie „Izwjestja” ciekawy artykuł, rzucający jaskrawe światło na stosunek sowieków do państw sąsiednich. Artykuł ten świadczy wymownie o szczególnej opiece, jaką rząd sowiecki otacza komunistów polskich. „Polskie” archiwum komunistyczne przy polskiej komisji Istpartu CK. WKP, — czytamy w Izwjestjach — jest jednym z najlepiej urządzonych archiwów w ZSSR. Obok właściwego archiwum znajdujemy tam cały szereg przedmiotów, jako to: fotografii, proklamacji, dokumentów, książek, nielegalnych gazet, czasopism i t. p. tworzących faktyczne muzeum ruchu rewolucyjnego w Polsce i na Litwie.

Na specjalną uwagę zasługują t. zw. „tablice organizacyjne” stronnictw polskich. Ścisłe rzecz biorąc, są to właściwie całe albumy, w których w porządku chronologicznym wyszczególniono wszystkie nielegalne konferencje, zebrania, kółka, szkoły, wydawnictwa i t. d. Cały ten olbrzymi materiał cyfrowy i faktyczny umożliwia jaknajdokładniejsze zapoznanie się z rozwojem ruchu robotniczego w Polsce, z jego wpływami na

klasę robotniczą, oraz ze zmianami, jakim proces ten z biegiem czasu podlegał. Ciekawa jest również encyklopedia ruchu rewolucyjnego w Polsce. Jest to jak gdyby kartoteka encyklopedyczna, bowiem każde wydarzenie rewolucyjne, każdy działacz polityczny, każdy aktywny uczestnik rewolucji ma swą własną karteczkę. Dotychczas encyklopedja ta składa się z 7.000 kartek, dla zupełnego zobrazowania ruchu rewolucyjnego w Polsce trzeba będzie kartotekę tę uzupełnić do 30.000 kartek.

Z okazji dziesięciolecia rewolucji państwowej Polskie archiwum komunistyczne dokonało systematyzacji całej polskiej literatury rewolucyjnej, jakoteż rewolucyjnej prasy legalnej i nielegalnej. Wszystkie te pisma sfotografowano, i ułożono w specjalne albumy. Na razie ilość albumów jest nieznaczna, jednakowoż w najbliższym czasie zarząd archiwum wyda nowy nakład, dzięki czemu wszystkie muzea i archiwa sowieckie otrzymają conajmniej po jednym egzemplarzu ciekawego tego wydawnictwa

ANDRE LICHTENBERG.

Doświadczenie.

Pan Pheronym zaczyna mocno żałować, że się dobrowolnie wyrzekł towarzystwa Marty i Lizy. Surowym głosem rozkazuje Jankowi zejść z kolan, co ma ten skutek, że Janek siada mu na kolanach konno i woła z triumfem:

— Widzisz, że mój, bo ja siedzę na nim!

Minia spogląda nań z wściekłością, marszczy brwi, zaciska usta i nagle wydlawszy okrzyk wojenny, rzuca się do ataku w celu zdobycia pozycji, zajętej przez Janka — ten broni się bohatercko.

Nieszczęsny pan Pheronym staje się polem bitwy, pocziwym polem, które bojąc się ukrzywdzić jednej ze stron walczących, traci przez to możność swobody ruchów.

Minia zostaje zwyciężona — stoi przez chwilę bez ruchu i waha się, czy ma płakać, ale ponieważ w pobliżu niema panna Marty, uznaje to za bezcelowe.

Janek triumfujący, daje z radości susa w powietrzu i z całym ciężarem spada na brzuch i kolana pana Pheronyma, który nie może powstrzy-

mac się od jęku.

Janek odwraca się i woła z powagą:

— Cicho bądź! Fotel nie mówi!

Nagle szereg bolesnych wstrząsów wyprowadza pana Pheronyma z równowagi.

Minia wzorem starożytnych, chce zdobyć fortecę od fundamentów i atakuje, jak gradem, obsypując gołenie pana Pheronyma dobrze wymierzonymi kopnięciami, nie szczędząc najbardziej obrażających epitetów.

Rezygnacja pana Pheronyma wyczerpała się, zerwał się nagle, postawił malca na ziemi i próbował ratować się ucieczką. Ale przeciwnicy nie dali się wygrać — krzycząc w niebogłoty, uciepli się każdy jednej nogi. Daremnie uciekał się do próśb, gróźb, perswasji. Spodnie, targane gwałtownie, były zabrudzone i pomięte; a w okolicy szeleki dawało się słyszeć podejrzane trzeszczenie, co znamionowało bliskość katastrofy.

Na szczęście jawia się się nieoczekiwana pomoc w postaci Jakóbka. Pędzi jak strażak z nasmarowanymi tartinkami w ręce i staje, jak wryty, przyglądając się niezwyklej widowisku.

Pan Pheronym uśmiecha się przymilajaco — boleśnie.

— Każ im mnie puścić mój chłopczyku.

— A dlaczego pan sam nie każe?!

Pan Pheronym uśmiecha się jeszcze boleśnie, ostatecznym wysiłkiem dociera do ławki i opuszcza się na nią gwałtownie.

— Podnieś się! — woła Minia, szczypiąc go.

— Podnieś się, słyszysz! — rozkazuje Janek.

Jakóbek zaczyna niejasno odczuwać niemoralność sytuacji.

— Puśćcie go! — rozkazuje głosem stanowczym — widzicie, że on jest już znudzony, i nie chce się bawić. Macie podwieczorek. Patrzcie, jaki on zmartwiony!

Minia i Janek zdają sobie lekko sprawę z naduzycia władzy. Minia, z tartinką w ręce w poczuciu nagłej skruchy, woła:

— Dam mu moją tartinkę na pociechę.

Janek rzuca się bezzwłocznie, aby uczynić to samo.

Zanim nieszczęsny pan Pheronym doznał się zorientować, już cztery brudne rączki starają się wepchnąć mu w usta, nawet i w kieszenie kawały chleba z masłem.

Poczucie bezsilności pozbawia go sił. Błady uśmiech błędzi po jego ustach, smętnie spogląda na wysmarowany masłem żakiet, a tymczasem Jakóbek upomina:

ZYCIE GOSPODARCZE.

W przededniu ruiny.

Katastrofa ekonomiczna Rosji sowieckiej.

Chociaż położenie gospodarcze Rosji sowieckiej i dotąd nie było do pozazdroszczenia, dziś staje się ono jeszcze gorsze. Przedewszystkiem więc władzom nie udało się zebranych ilości zboża, które pragnęły w tym roku wywieźć zagranicę. Wprawdzie sprzęt zbóż był dobry i osiągnął niemal poziom z r. 1913, chłopi jednak dowożą na rynki tylko bardzo nieznaczne ilości, wynoszące zaledwie 13 proc. ogólnej produkcji zbóż. Na ten bierny opór chłopstwa nie nie poradził gorliwość urzędników sowieckich, pragnących za wszelką cenę zboże wydobyć.

Jest to dla rządu sowieckiego kłopot bardzo poważny, bo za wywożone zboże przetrzymywał on mocne waluty, niezbędne wobec zakupów zagranicznych. Obecnie zakupy te może robić jedynie za własne środki, bo wobec zerwania z Anglią, o uzyskaniu jakiegokolwiek pożyczki zagranicznej rząd sowiecki nie może nawet marzyć.

Dlaczego chłopci kryją zboże i sprzedają go możliwie najtańcej? Na to składają się dwie przyczyny: pierwsza — to sztuczne obniżenie cen zboża przy jednoczesnej znacznej wyższej cenie produktów przemysłowych; druga zaś — to chęć u chłopów stworzenia sobie zapasów zboża wobec tego, że możliwa jest wola lub większe ruchy natury społecznej.

Taki stan rzeczy odbija się bardzo ujemnie na sowieckim przemyśle, który i bez tego walczyć musiał z wielu trudnościami. Już na początku roku bieżącego wytwórczość przemysłowa bardzo osłabła; obecnie zaś to zmniejszenie jest nieporównanie większe i tym dotkliwsze, że przyszło zupełnie nagle.

Najlepiej zresztą wytłumacza to cytury. A więc wytwórczość sowieckiego przemysłu metalowego spadła o 19 proc.; przemysłu elektrycznego — o 28,3 proc.; przemysłu gumowego (opony, kalosze itp.) o 55,3 proc.; przemysłu zapalczanego o 41,7 proc.; wreszcie przemysłu włókienniczego o 70 procent.

Tę niezwykle silną zniżkę wytwórczości przemysłowej w głównej mierze przypisać należy brakowi surowców. Poza tym bardzo dużą rolę odgrywa w tym względzie ogromne zużycie materiału w fabrykach, a więc maszyn i budynków. Bo inwentarz fabryczny nie był wcale odnawiany już od r. 1914, a w wielu miejscach uległ bardzo poważnemu uszkodzeniu podczas wojny domowej. A że zużycie inwentarza fabrycznego z dnia na dzień musiało wzrastać, więc skutki tego stawały się coraz dotkliwsze.

W tym stanie rzeczy przemysł sowiecki czekał bardzo poważne wydatki inwestycyjne. Skąd wziąć jednak pieniędzy? Podatki nie dadzą więcej, zostały bowiem wyśrubowane do wysokości nieprawdopodobnej i nie można ich podwyższać bez narażania się na wojnę domową, która mogła

by się skończyć fatalnie. Przyznają to sami władcy sowieccy.

A jednocześnie sroży się bardzo poważnie bezrobocie; liczba pozbawionych pracy wynosi już 2 miliony, choć rynki wielkich miast odczuwają brak wyrobów przemysłowych. Nje też dziwnego, że sklepy są w obłożeniu i że ludzie stoją w kolejkach od świtu.

Katastrofy, która grozi, możnaby uniknąć tylko drogą zastrzyknięcia przemysłowi bardzo poważnych kapitałów. Te zaś można znaleźć tylko zagranicą; zagranica dać ich nie chce, bo wie, że wsparcie sowieckiego przemysłu dziś — to praca nad utrwaleniem dyktatury bolszewickiej. Pozostaje tedy odbieranie zboża chłopom siłą; ale ten krok ten rząd sowiecki nie prędko się zgodzi, bo wie, czem to grozi.

Poprawa kultury rolnej.

Wzrost zużycia nawozów sztucznych.

W niezmiernie aktualnej dziś sprawie rozpowszechniania w Polsce nawozów sztucznych, współpracownik Agencji Wschodniej zwrócił się do p. inż. Andrzeja Brzostowskiego, członka zarządu Towarzystwa Akcyjnego Kieleckiej Fabryki Nawozów Sztucznych, który udzielił mu następujących informacji:

— Fabryka nasza — oświadczył p. inż. Brzostowski, — istnieje od r. 1900. Fabryka produkuje obecnie superfosfaty, posiada również urządzenia do produkcji kwasu siarkowego, nie fabrykuje go jednak obecnie. Produkt ten uzyskuje się na G. Śląsku, jako uboczny, taniej więc kalkuluje się sprówadzanie go stamtąd. Dzisiejsza produkcja fabryki zależną jest oczywiście od przydziału jej przez Związek kontyngentu, który nie przekracza kilkuset wagonów, a w każdym razie przynajmniej 2.200 wagonów.

Obsługujemy tereny, leżące od Kalisza na wschód. Należy zaznaczyć, że kraj nasz konsumuje superfosfaty wyłącznie pochodzenia krajowego. Konkurencja niemiecka nie odgrywa wielkiej roli, z innych zaś zagranicznych tylko lotewskie mają pewien debiut w Wileńszczyźnie.

Dalszy rozwój fabryki zależny jest

od wzrostu zapotrzebowania, który nastąpi wraz z uświadomieniem sfer włościańskich pod tym względem. W tym celu, Towarzystwo Eksploatacyjne Soli Potasowych w Kaluszu, Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie oraz Związek Fabryk Superfosfatów utworzył wspólną organizację propagandową, do której akcji przyłączyło się Zrzeszenie Samorządów Wiejskich. Łączna akcja dała niezwykle dodatnie wyniki w postaci znacznego zwiększenia spożycia superfosfatów.

Dążymy również do usunięcia w miarę możliwości pośrednictwa, które jest w danym wypadku szczególnie szkodliwe. — Superfosfat zasadniczo jest produktem tanim, a pośrednictwo to podraża go niekiedy o 50 proc. To skłoniło kierowników organizacji propagandowej do zapoczątkowania akcji, mającej na celu utworzenie składów konsumacyjnych, z których rolnicy otrzymują produkt bezpośrednio. Składy takie istnieją już w Kieleckiem, w Lubelskiem oraz na Wołyniu. Postęp w zużyciu superfosfatów jest w roku bieżącym już bardzo znaczny. Przyczynił się do tego do pewnego stopnia również Bank Rolny, rozdzielając superfosfaty na warunkach kredytowych.

Szosa automobilowa Łódź - Warszawa

Budowana będzie przez firmę amerykańską.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie rząd przystąpi do budowania szosy automobilowej Łódź—Warszawa. Szosa ta budowaną będzie przez jedną z firm amerykańskich, która zabiega ostatnio u rządu o koncesję na budowę 500 km. szos automobilowych.

Rokowania są na dobrej drodze. Przy budowie szosy Łódź—Warszawa zatrudnieni będą tylko robotnicy polscy, oraz zużytkowane będą polskie materiały. Dowiadujemy

my się przytem, że pierwszeństwo do pracy na budowę szosy Łódź—Warszawa mieć będą bezrobotni łódzcy.(R)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 12-go sierpnia 1927 roku.

POZNAŃ.

Zyto nowe 37,25—38,25; Pszenica nowa 45,50—46,50; Jęczmień zimowy 32,75—34,75; Mąka żytnia 65% 60,50; Mąka żytnia 70% 59,00; Otrąby żytnie 25—26, Usposobienie spokojne.

— Dzisiaj jest tartak — to na przeprosiny. Pan Bóg zawsze przebacza.

Może tchórzostwo, a może słaba nadzieja oceniła resztki ubrania, bardziej, niż wzniósłszy przykład zniechęcają go do przelknięcia kilku kęsów. Siła opota zlamana. Jest unicestwiony!

Nagle błysk nadziei rozjaśnił mu oblicze. Panna Maria, której towarzysztwa wyrzekł się tak nieopatrnie, stonowocym tonem oznajmia zgromadzeniu, że czas na spacer.

Pan Pheronym spogląda na nią z admirationą. Obłożenie młodościowe za jednym zamachem.

Odbiegając, Minna odwraca się i woła:

— Nie martw się — niedługo wrócę!

Tę obietnicę podzielała ma, jak ostroga na rumienku, szybko poprosiła pannę Martę, aby oznajmiła, że dłużej czekać nie może, rzucił pokorne spojrzenie na suwych ciemnościach i wielokrotnymi krokami popędził ku furcie.

Gdy znalazł się wreszcie na terenie bezpiecznym, przyszedł mu na myśl, że jednak do jego dzieła będzie bardzo wczesnym załączyć dopisek.

KONIEC.

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dzień gwiazdy baletowej.

Co opowiada Mady Pierrozy.

Primabalerina na scenie wśród powodzi światła wygląda jak motyl, czy ważka upojona słońcem, jak obłok kołysany wiatrem uosobienie wdzięku, ruchu, lekkości, radości. Widzom wydaje się, że życie tancerki — to szereg chwil rozkosznych, wesołych, wolnych od trosk a jednak jest to kariera niebywale pracowita i mozolna.

Jedną z gwiazd baletu opery paryskiej panny Pierrozy w wywiadzie ze współpracowniczką tygodnika „Eve” w następujący sposób przedstawia dzień primaballeriny:

Tancerka wstaje najpóźniej o szóstej rano, gdyż ćwiczenia codzienne rozpoczynają się o godzinie pół do dziewiątej, a przedtem poświęcić trzeba własnej osobie mnóstwo drobnych zabiegów. Po kąpielu gimnastyka, masaż, nacieranie dla rozprężenia mięśni, toaleta wraz z wszelkimi skomplikowanymi zabiegami kosmetycznymi, wreszcie pierwsze śniadanie złożone wyłącznie z filiżanki lekkiej herbaty.

O godzinie pół do dziewiątej tancerka jest już przy poręczy gimnastycznej i rozpoczyna ćwiczenia poszczególnych pasów baletowych. Trwa to około trzech godzin, wymaga wielkiej uwagi i nakładu sił fizycznych. O godzinie jedenastej primaballerina przystępuje do ćwiczenia pełnych tancerów, w których poszczególne kroki układają się w całość pomyslową i harmonijną. Bez poważnej szkody dla swego kunsztu, najwyraźniejsza tancerka nie może pozwolić sobie nigdy na krótkie choćby przerwy w codziennych ćwiczeniach. Po ukończonej lekcji i tuż po lunchu rozpoczyna się próba w operze. Próba ta trwa co najmniej do godziny czwartej, czasem znacznie dłużej, a już przed ósmą trzeba być znowu w teatrze, aby ubrać się i ucharakteryzować do występu na scenie.

Występ ten, to chwila najważniejsza w dniu połączona z stałym niepokojem obawą przed przykreml niespodziankami, które mimo całej pracowitości i sumienności zgo-

tować może zły los. Artyści sceniczni są o bok lotników ludźmi najbardziej przesadnymi w świecie i tak pani Mady Pierrozy uważa „Trubadura” za operę dla siebie pechową i drży ze strachu za każdym razem, gdy układ reportuaru każe jej w operze wystąpić. Obawa zresztą usprawiedliwiona szeregiem wypadków z zaparciem się siebie swego rodzaju bohaterstwem, ukrywanych przed widzami. I tak pewnego wieczora o szczególnie uciążliwej próbie tancerkę w chwili wykonywania piruetów na końcach palców chwyta niezwykle bolesny skurcz nogi. Pada na kolano jak gdyby tancerka tego wymagał i pozostaje tak dłuższą chwilę, wy-

konując rytmiczne ruchy ramionami i śmiechając się rozkosznie mimo straszliwego bólu.

Po owych wzruszeniach, wysiłku nerwowym i fizycznym, kiedy dla ludzi innych rozpoczyna się możliwość wesołej zabawy nocnej, podziwiana przez nich gwiazda baletowa udaje się do domu, aby móc wypocząć przed nowym ciężkim trudem dnia następnego.

Tygodnie wakacyjne tancerka poświęca sportom, które również stanowią niezbędną część składową jej pracy zawodowej, gdyż konserwują linie, figury, giętkość ciała, siłę i sprężystość mięśni.

Wiek średnie czy wiek XX?

W ostatniej chwili uratowano kobietę od śmierci czarownic na stosie.

Epoka nasza z jednej strony charakteryzująca się gigantycznymi skokami naprzód techniki i cywilizacji, z drugiej strony w odległych zakątkach wiejskich pielęgnuje najciemniejsze zabobony. W ostatnich czasach kilkakrotnie zdarzyły się wypadki, że pewne osoby podejrzane o czary miały paść ofiarą okrutnej zemsty.

Ostatnio w gminie Stawna koło Uzhorodu, na Węgrzech stara, przeszło 70 lat licząca żebraczka nazwiskiem Boncura została uznana przez ludność tamtejszą za wiedźmę. Po wsi krążyły najfantastyczniejsze pogłoski o tajemniczej diabelskiej działalności starej żebraczki. Niektórzy ludzie twierdzili, że widzieli w nocy staruszkę, spacerującą z szatanem w jego własnej postaci.

Wzburzenie wreszcie wzniosło do tego stopnia, że 8 młodych parobczaków wiejskich, uzbrojonych w kije wdarło się do samotnie położonego domku żebraczki. Rzucili się oni na staruszkę, związali ją i zawlekli do lasu. Tam nieszczęśliwą starą kobietę przywiązano do pnia drzewa i ułożono stos, który potem zapalono. Parobczaki dokonawszy tego dzieła uciekli.

Pewne towarzystwo myśliwskie, które się przypadkowo znajdowało niedaleko, pośpieszyło na pomoc, postyszawszy rozpaczliwe krzyki. Na szczęście udało się staruszkę wyrwać z płomieni, ratując w ten sposób przed straszliwą śmiercią. Przeciwnie sprawcom tego groźnego, przestępczego czynu widocznie śledztwo.

Flaming na sztucznej nodze.

Medycyna na usługach zwierząt

Od wielu, wielu lat żyje w ogrodzie zoologicznym w Lipsku stary flaming, jeden z niezmiernie rzadkich ptaków egzotycznych.

Flaming bardzo się zaprzyjaźnił z młodszą samiczką tej samej rasy, która kiedyś w walce z innymi ptakami straciła oko.

Było to piękne widowisko, gdy oba ptaki z głośnym krzykiem fruwały po ogrodzie, gdzie wszędzie miały swobodny dostęp.

Zeszłej jesieni chciano starego flaminga wpakować do zimowej klatki. Nie spodobało się to ptakowi i w żaden sposób nie można było go złapać. Nocował na wolnym powietrzu.

Nagle spadły śniegi i zapanowały ostre mrozy. Pewnego razu flaming przestał całą noc na jednej nodze w śniegu.

Następnego dnia z łatwością dał się złapać. Okazało się że egzotyczny ptak ten ptak, przyzwyczajony do upałów, odmroził sobie zupełnie nogę. Mięśnie odpadły, pozostała tylko kość. Następnego dnia kość złamała się i flaming stał się kaleką.

Długo tak cierpiał, aż wreszcie weterynarz ogrodu zoologicznego wpadł na pomysł wprowadzenia mu protezy w postaci sztucznej nogi z aluminium, bardzo misternie wykonanej przez lipskiego ortopedystę.

GASTON LEROUX

56)

Tejmnice zakładów Kruppa.

— Macie państwo! — mruknął Candeur. — Tak ślicznie wszystko szło, a teraz gotowi nas złapać!

— Ale my odpłyniemy, mimo wszystko. Musimy odpłynąć! — odezwał się Rouletabille stanowczym głosem. — Gotowy jesteś, Włodzimierzu?

— Mój drogi — odparł Włodzimierz — przygotowany byłam dopiero na obiad.

— Każdy Szwab gotów jest do pijatyki o każdej porze dnia i nocy!... Zatem bierz się zaraz do roboty!... I tak cała załoga teraz próżnuje... wypłynąć nie wolno!... Więc jazda! Kolacja! Szampan! Nelpas-Pasza, zausznik samego Sultana, umie to elegancko urządzić.

— Pewnie, pewnie!

— Zatem idź, zaprosz natychmiast kapitana! Siadajcie do stołów!

— Kapitan zrobi wszystko, co zechce... Nelpas-pasza nie liczy się z groźbami — odparł Włodzimierz. — A skoro popiją szampana, wszystko pójdzie jak z płatka. Już ten szampan zrobi swoje!

— Dajcie przynies nam tu broń! Za godzi-

nę okret musi być w naszych rękach! A nie żałuj szampana! Niech piją, niech się popiją wszyscy!... I za parę godzin będziemy napewno w Arnheim!

— Wiecie państwo — wtrącił Candeur — to mi się zaczyna podobać! Ale słuchaj Włodzimierzu — przynies i nam parę butelek szampana! Umieram z pragnienia!

Ej nie, kochasiu — odrzekł Włodzimierz. — Ten szampan nie dla was!

Rzeczywiście wszystko poszło jak z płatka. Nelpas-pasza delegat interesów tureckich urządził wspaniałą ucztę dla dowództwa okrętu. Nie zapomniał ani o załodze ani nawet o owych pięćdziesięciu pasażerach... Szampan lał się strumieniami. A kiedy większość biesiadników posnęła pod wpływem zaprawionego narkotykiem wina na pokładzie zjawili się zmiennacka pięciu strażników uzbrojonych od stóp do głów. Dowództwo statku ujęte bez wysiłku i zamknięte pod pokładem. Załoga nie bronila się nawet. Pod groźbą rewolwerów mechanicznie palacze musieli wypełnić udzielone im rozkazy... i oto „Wesel” opuściła Duisburg!

Dopiero koło Ruhrort, u spływu Ruhry i Reny sytuacja stała się groźna: W pogoni za zbiegiem puscili się dwie szalupy motorowe i jeden holow-

nik: Na szczęście — ani te szalupy; ani holownik ani żadna z kanonierek jakie spotykali po drodze; nie były uzbrojone: Z podobną ewentualnością nikt się tutaj nie liczył: Kanonierki zawiązały tu jedynie celem reparacji; o możliwości jakiegokolwiek walki w tej stronie, daleko od frontu, nikt tu nigdy nie marzył.

Candeur i Włodzimierz z rewolwerami w ręku pilnowali mechaników i palaczy; a Rouletabille, Sulber i Kaniewski, ukryci za parapetem okrętu, ostrze liwali się gestem.

Na północ od Ruhrort postęgi ustał. Ale Rouletabille przeczuwał, że jeszcze na granicy czeka ich ciężka przeprawa! Z pewnością wszystkie telefony, wprawione w ruch. Mniejsza o to! Zdecydowani już byli na wszystko: jeśli nie uda się pociągnąć wysadzą okręt w powietrze!...

Zwiększono chyżość okrętu, kotły rozpalone do czerwoności... „Wesel” trzeszczy i drży cała od ognia!...

Więc kiedy w odległości niespełna kilometra od granicy, statki niemieckie zamknęły zbiegiem drogę „Wesel” utorowała sobie drogę dosłownie przez zbiegiem! Zasypana pociskami, potrzaskana jak się przeszła jednak, aby nie zatrzymać się, aż w Holandji. (d.c.n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 13 sierpnia — Hipolita.

TEATRY.

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszono.

Teatr Popularny „

WIDOWISKA.

Casino „Valencia”

Splendid „Mąż własnej żony”

Luna „Za cenę duszy i ciała”.

Grand—Kino „Wszyscy szaleją”

Odeon „Czarny raj”

Apolo Szpieg

imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy Ubóstwiany sfinks

Corso Władca zwierząt

Miejski Kin. Ośw. Lucrezia Borgia

—:0:—

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy p. o. Naczelnika Wydziału Podatkowego, p. E. Richter.

Konsul francuski w Łodzi p. Marcy wyjechał na urlop miesięczny. Zastępuje go sekretarz konsulatu p. Jerzy Zarnowski.

Nie wiedzą ile mają lat

W dniu 10 b. m. o godz. 11 przed południem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego, posiedzenie Komisji dla ustalania wieku popisowych żydów, na którym rozpatrzone kilka podań w sprawie określenia wieku.

Wybory do Izby Przemysłowo Handlowej.

W sprawie wyborów do Izby Przemysłowo Handlowych rzekomo mających się odbyć we wrześniu, dowiadujemy się, że wybory wcześniej nie nastąpią jak w końcu rb. lub na początku przyszłego.

Jednak dla skonsolidowania przemysłu i kupiectwa miejscowego jako też i prowincjonalnego jest to termin nie zbyt daleki, wobec czego zrzeszenia i organizacje przemysłowo-handlowe powinny uważać chwilę obecną już za odpowiednią do współpracy w tym kierunku.

Rodaey!!!

Dzień 15 sierpnia święto wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Królowej Polskiej, jest zarazem świętem żołnierza naszego, świętem Jego bohaterstwa i chwały oręża polskiego. Świętując w roku bieżącym siódmą rocznicę wyparcia najazdu bolszewickiego z granic Państwa i ocalenia naszej niepodległości, uprzytomnijmy sobie ślubowania nasze składane wówczas podczas uroczystych procesji wybudowania świątyni Matce Bożej za Jej pomoc okazaną wojskom naszym.

Budowa tej świątyni rozpoczęta została w roku ubiegłym przy ulicy Żeromskiego (Pańskiej) 113. Jednakże brak funduszy nie pozwala na prowadzenie robót w należytem tempie.

Ażby niedopuszczyć do przerwania robót, Komitet budowy odwołuje się do ogółu łodzian z gorącym apelem o składanie w dniu tym ofiar do puszek kwestarzy przed kościołami lub w kancelarii parafjalnej i nie wątpli, że ofiarne serca które dopomogły do dźwignięcia murów świątyni prawie że pod dach pomne swych ślubowań otoczą nadal swoją opieką wznoszącą się świątynię Matki Boskiej Zwycięskiej, która dla pokoleń stanowić będzie żywy pomnik ofiarnych i kochających Królową naszej Korony serc.

Komiteć Budowy

Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej
w Łodzi.

Trzeci dzień strajku tramwajarzy.

Konferencja u Inspektora Pracy nie doprowadziła do porozumienia stron.

Decyzja związków pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej

Wczoraj w trzecim dniu strajku tramwajarzy sytuacja pogorszyła się. Zwołana przez Inspektora Pracy konferencja z przedstawicielami strajkujących pracowników tramwajowych, po której wiele sobie obiecywano, nie dała pożądanego rezultatu. O godzinie 9-tej rano stawili się do p. Inspektora Pracy Wyrzykowskiego członkowie zarządu związku tramwajarzy. Pan inspektor Wyrzykowski zakomunikował przybyłym, że na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Zarządzającej K.E.Ł. powzięta została uchwała zrewidowania decyzji w przedmiocie wydalenia pracowników Krawczyka i Marciniaka, przyczem cofnięcie wydalenia ich nastąpi po uprzednim przystąpieniu pracowników tramwajowych do pracy. Warunki cofnięcia zostaną wywieszane w remizie tramwajowej i obwieszczone w piśmie Pracow. Krawczyk i Marciniak przycięci zostaną do pracy z tem zastrzeżeniem, że dyrekcja będzie miała na przyszłość wolną rękę co do wydalenia pracowników bez żadnego odszkodowania, jeśli powtórzy się jeszcze kiedykolwiek strajk bezpodstawny, i bez wyczerpania środków porozumienia z dyrekcją jak to miało miejsce w dniu 5 br.

Co do podwyżki to sprawa jej rozważana będzie również dopiero po przystąpieniu strajkujących robotników do pracy. Jako ostateczny termin przystąpienia strajku

jących do pracy wyznaczoną zostaje godzina 3 po południu. O ile po tej godzinie pracownicy nie przystąpią do pracy ustępstwa powyższe zostałyby cofnięte.

Przedstawiciele strajkujących odrzucili li powyższe warunki likwidacji zatargu, uważając, że ograniczają one możliwość częstego strajkowania, które jest największym przywilejem robotnika.

Jak się dowiadujemy Zarząd związku pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej na odbytem w dniu onegdajszym o 7-ej wieczorem posiedzeniu powziął decyzję popierania strajkujących tramwajarzy.

O godzinie 1-ej po południu w remizie tramwajowej odbyło się zebranie informacyjne, na którym członkowie zarządu związku tramwajarzy zakomunikowali zebranym o warunkach likwidacji zatargu wysuniętych przez Zarząd, oznajmiając jednocześnie o decyzji pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej i o zwołaniu na godzinę 6 po południu posiedzenia delegatów wszystkich związków wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w celu powzięcia uchwały poparcia strajkujących tramwajarzy strajkiem powszechnym. Zebrani odrzucili warunki dyrekcji oświadczając, że o 3-ej na miasto nie wyjadą i akcję strajkową prowadzić będą aż do zmęczenia. (R)

Na drodze do kompromisu.

Modyfikacje w deklaracji K.E.Ł.

O godz. 2 i pół insp. pracy p. Wyrzykowski skomunikował się telefonicznie z Min. Pracy w celu przedłożenia obszernego sprawozdania o sytuacji w strajku tramwajarzy. Deklaracje złożone przez przedstawicieli obu stron utrudniają kompromis i poruszenie sprawy z martwego punktu. W wyniku tego raportu oraz szczegółowego omówienia zatargu opracowana została kompromisowa formuła, którą zakomunikowano też natychmiast telefonicznie insp. Wyrzykowskiemu. Zmiana ta, opracowana w porozumieniu z obecnym wówczas w Min. Pra-

cy delegatem Klasowych Związków p. Walczykiem wprowadza do deklaracji dyrekcji K.E.Ł. w ustępie o wydaleniach pracowników w przyszłości bez odszkodowań i według swego uznania pewne kompromisowe modyfikacje, zmniejszając to zastrzeżenie dyrekcji i ustalając takie jego brzmienie, które mogłoby posłużyć za podstawę kompromisu i dyskusji nad likwidacją zatargu. Po otrzymaniu tej opinii Min. Pracy insp. Wyrzykowski zakomunikował ją natychmiast Urzędowi Wojewódzkiemu, Związkowi kom. pracowniczym i Dyrekcji K.E.Ł. (E)

O pracę dla bezrobotnych.

Województwo zatrudni pozbawionych zasiłków.

W urzędzie wojewódzkim odbyła się narada mająca na celu wynalezienie sposobu zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zapomóg.

W konferencji brali udział ze strony urzędu wojewódzkiego p. wojewoda, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Bielecki, okręgowy dyrektor robót publicznych inż. Stawicki, przedstawiciel kolejnictwa p. Dąbrowski, oraz ławnik magistratu inż. Folkiński.

Z wyjaśnienia okazało się, że poprzednio opracowany plan robót publicznych kosztem 10 milionów zł, nie został zrealizowany, ponieważ magistrat łódzki zrezygnował z pożyczek w Banku

Gospodarstwa Krajowego i nie podniósł raty lipcowej.

Jednakże ministerstwo pracy posiada w budżecie sumę przeznaczoną na pomoc przy robotach publicznych zamiast zapomóg.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do ministerstwa z propozycją przyznania z owych funduszy sumę zł. 500.000 jako subsydjum dla magistratu dla zatrudnienia pozbawionych zasiłków kobiet. Jak się dowiadujemy, ministerstwo opracowało odrębny plan zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zapomóg i plan ten w najbliższym czasie zostanie przekazany urzędowi wojewódzkiemu dla zrealizowania. (Lp)

3 ekspozytury Komisarjatu Rządu

Z dniem 1 września r. b. utworzone zostaną w poszczególnych miastach 3 ekspozytury Komisarjatu Rządu. Pierwsza ekspozytura centralna mieścić się będzie przy ul. Kilińskiego 152 w lokalu Komisarjatu Rządu kierownikiem jej mianowany zostanie obecny kierownik wydziału administracyjnego Komisarjatu Rządu p. Gidyński. Druga ekspozytura mieścić się będzie w lokalu III-ego komisarjatu Policji Państwowej przy ul. Zgierskiej 7, kierownikiem jej będzie obecny referent prasowy Komisarjatu Rządu p. Izdorczyk. Trzecia wreszcie ekspozytura czynna będzie w lokalu 13-ego komisarjatu przy ul. Rzgowskiej 27. przyczem kierownictwo jego obejmie p. Chojnacki obecny referent do spraw cudzoziemców w Komisarjacie Rządu. (R)

Ofiara bratobójczej zbrodni

W ubiegłą niedzielę odbył się manifestacyjny pogrzeb śp. Franciszka Krysiaka 20-letniego młodzieńca który powracając z zebrania młodzieży do domu został napadnięty z ukrycia przez niewykrytych dotąd zbrodniarzy prawdopodobnie bojówkę komunistyczną śmiertelnie porażony tak iż w kilka dni w ciężkich cierpieniach zakończył życie w szpitalu św. Józefa przy ul. DREWNOWSKIEJ. Śp. Krysiak jako młody robotnik fabryki T-wa Scheiblera z pracy ręk utrzymywał rodzinę poświęcając wolny czas pracy społecznej. Należał do całego szeregu organizacji kulturalno-oświatowych i religijnych. Był członkiem zarządu „Solidacji Marjańskiej” przy parafii N.M. Panny na Starym Mieście; członkiem „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej” na Radogoszczu, należał do klubów Młodzieży Narodowej i wielu innych.

Śp. Krysiak przez swoje wybitne zdolności umysłowe i organizacyjne rokował nadzieje wielkiego pracownika społecznego. Kondukt żałobny, poprzedzony przez liczne organizacje młodzieży ze sztandarami poprowadził ks. Kapelan St. Nowicki Sekretarz Gen. Mł. Pol., mowę pogrzebową wygłosił ks. Prefekt Edward Durek Patron Stow. Mł. Pol. na Radogoszczu.

Niezależnie od tego przemawiali pan. Poseł K. Chądzyński imieniem Związku Zawodowego „Praca Polska”, prezes Solidacji Marjańskiej druh Pintę ra zęgnął imieniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Radogoszczu. W pogrzebie wzięły udział tysiączne rzesze robotnicze dzielnicy Bałuckiej gdzie zamieszkiwał ś. p. Krysiak — dając tem dowód potępienia ohydnej bratobójczej zbrodni.

Mogilę zasypano stosem żywego kwiecia.

Kronika policyjna.

Smierć dziecka pod gruzami

Przy ulicy Zawiszy 35 mieści się piekarnia młodego Jakuba Miniewskiego. W chwili gdy czeladnicy byli zajęci wypiekiem chleba, nagle piec piekarski zaczął pękać i wskutek nadmiernego rozgrzania, rozwalil się

Na nieszczęście nieopodal pieca bawiło się półtoroletnie dziecko Miniewskiego, które padające złomy rozwalonego pieca przygniotło w straszliwy sposób. Dziecko w przeciągu pół godziny w strasznych bólach zmarło. Wszczęto dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny nagłego wypadku.

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI W WENECJI.

Dzisiaj tj. w sobotę dnia sierpnia Koło Dramatyczne „Sokoła” Łódź I rozpoczyna na scenie teatru letniego w pięknym parku Wenecja przedstawienie teatralne.

Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie wystawiona będzie wesoła pełna pogodnego humoru komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego „Radcy pana radcy”. Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczór. Wejście do ogrodu tylko za biletami teatralnymi. W niedzielę oraz w poniedziałek w parku Wenecja na scenie teatru letniego odbędzie się 4 i 5 dzień turnieju walk francuskich, występy taneczne siostr Jasieńskich z Bydgoszczy oraz mono-

Walka o ulgi dla hurtowników.

Hurtownicy chcą płacić 1 proc. podatku od obrotu.

Jak już donieśliśmy organizacje kupieckie Łodzi postanowiły zwrócić się do prezesa izby skarbowej oraz do Min. Skarbu w sprawie bezwzględniego stosowania ulowych stawek podatku obrotowego dla hurtowników.

Wystąpienie to spowodowane zostało nieprze strzeganiem przez władzę skarbowe specjalnego za rządzenia, by, podatek obrotowy pobierany był od przedsiębiorstw hurtowych w wysokości jeden procent, niezależnie od prowadzenia lub nieprowadzenia przez dane przedsiębiorstwo prawdziwo-

wych ksiąg handlowych. Zarządzenie to obowiązywało w roku 1926 i było poważną ulgą dla kupiectwa — obecnie nie jest brane pod uwagę. Władze skarbowe domagają się od płatników przedstawienia specjalnych dowodów, uzależniając od przedstawienia tych dowodów swe decyzje co do ulgowej stawki podatkowej.

W całym szeregu wypadków izba skarbowa odrzuca podania płatników o stosowaniu ulgowej stawek, pomimo, iż naczelnicy urzędów stwierdzają charakter hurtowy przedsiębiorstw. Ku-

Oświetlenie ulic miasta

Magistrat przeprowadza w porozumieniu z właśc. nieruchomości

Onegdaj w Magistracie odbyło się pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego w obecności Naczelnika Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich p. inż. F. Berlinera — posiedzenie w sprawie oświetlenia miasta, w którym wzięli udział przedstawiciele Centralnego Stowarzyszenia nieruchomości. Pierwszego Stowarzyszenia nieruchomości, Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan przedmieść m. Ło-

dzi oraz pierwszego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan przedmieść m. Łodzi.

W wyniku dyskusji postanowiono, iż przedstawiciele Związków właścicieli nieruchomości na specjalnie zwołanych przez siebie zebraniach swych członków — omówią dokładnie tę sprawę, poczem, najpóźniej do dnia 1 października rb., zwrócą się do Magistratu z konkretnym projektem.

Impionujący wzrost eksportu włókienniczego w Łodzi.

Pomysłne konjunktury wywozowe trwają

Eksport włókienniczy Łodzi ujawnia wzrost i tendencję do powiększania się. Wzrost eksportu w lipcu wyraził się imponująco wysokim odsetkiem blisko 40 proc. w porównaniu z czerwcem br. i przeszło 20 proc. w porównaniu z lipcem 1926 r. Ogółem wywieziono w lipcu z Łodzi towarów bawełnianych białych 25222 kg. na sumę 256,460 zł., kolarów kolorowych 606,973 kg. na sumę 5 milj. 38 tys. 112 zł., półwełnianych 11,802 kg. na sumę 128,032 zł., wełnianych 49,346 na sumę 647,779 zł.

Wzrósł również znacznie wywóz przędziny czesankowej kolorowej, gdyż wyraził się pokaźną liczbą 40,846 kg. na sumę 1 milj. 95 tys. 251 zł. Ogółem więc wywieziono tk-

nin i przędzy w lipcu 734,189 kg. na sumę 7 milj. 165 tys. 634 zł.

Na pierwszym miejscu wśród krajów importujących łódzkie towary włókiennicze stoi Rumunia, z którą obrót wyniósł 3 milj. 694 tys. zł. Wzrósł również eksport do Chin, Japonji i Indji, który dochodzi już do milj. zł. oraz na Litwę, która zakupiła tkalin włókienniczych w Łodzi na sumę około 800 tys. zł. Bez zmiany i na dotychczasowym poziomie utrzymuje się eksport do krajów bliskiego Wschodu, do państw nadbałtyckich oraz środkowo-europejsk. Pociągającym objawem jest stały wzrost eksportu oraz pomysłne konjunktury wywozowe, które pozwalają spodziewać się dalszego zwiększenia. (e)

Na rozbudowę Domu Artystów.

Opodatkowali się artyści plastycy.

Liczenie zamieszkałi w Krakowie artyści plastycy, stworzyli w mieście ten Dom Artystów. I słusznie, bo jeżeli swoje domy mają dziś u nas technicy, górnicy i robotnicy, to tem więcej powinni mieć własne gniazdo ci, co pracą całego życia sztuce oddając, na starość nieraz najkonieczniejszego zabezpieczenia nie mają.

Liczne cele Domu Artystów, jak to: wystawy, wspólne ćwiczenia artystyczne, wspólne życie towarzyskie, tanie pracownie dla niezamożnych artystów, własna biblioteka, i t.d. sprawiają, że odstąpiony na nie przez Radę miasta budynek, staje się najzupełniej niewystarczającym.

Aby móc przeprowadzić rozbudowę jego, podług planów prof. Szyszko-Bohusza, artyści krakowscy zdobywają się na niezwykłą ofiarność. Każdy z nich daje na ten cel 10 mniejszych i jeden większy obraz, a te zostaną rozlokowane pomi-

dzy osoby deklarujące na tenże cel pewne kwoty, począwszy od 60zł. które mogą być spłacane bądź w całości, bądź też ratami po 5 zł. miesięcznie. Każda deklaracja daje prawo do jednego obrazu. Oprócz tego każdy z nich zobowiązał się rozsprzedać 10 takich deklaracji, w kołach swych znajomych.

Komitet budowy zwraca się także do wszystkich w całej Polsce kolegów, malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Pracujących zarówno w zakresie sztuki czystej, jak i stosowanej z prośbą o koleżeńską poparcie swych usiłowań, przez ofiarowanie na ten cel prac swoich, i pomoc w rozsprzedaży deklaracji.

Z ofiarowanymi pracami, jak również z żądaniem nadesłania blankietów deklaracji, zwracać się należy do Domu Artystów w Krakowie, plac św. Ducha, L. 1.

logi p. Mieszko i Hilarusa, Koło Dramatyczne Sokola odegra jednoaktówkę „O Józju” i „Bzik mojej żony.

Po skończonem przedstawieniu pp. Mularczyk

i Dominiak wykonają śmiertelne skoki. Na zakończenie dodać należy że zawdzięczając sprężystość obecnej dyrekcji porządek w parku Wenecja panuje wzorowy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 12-go sierpnia

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjednoczonych
Holandia 358.53
Londyn 43.47 i pół
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.06 i pół
Praga 26.51
Szwajcaria 172.46
Włochy 48.72
Wiedeń 126.00

Kursy dewiz bez większych zmian. Zapotrzebowanie dewiz mocniejsze; pokrył je Bank Polski z małym współudziałem banków prywatnych.

FAPERY PROCENTOWE

5 proc. poz. prem. dolarowa 58.00; 6 proc. poz. dolarowa 82.50; 10 proc. poz. kolejowa 103.00; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 92.25; 5 proc. poz. konwersyjna kolejowa 8.00

AKCJE

Bank dyskontowy 131.00; Bank hanblowy 7.00
Bank Polski 143.25; bank zw. sp. zar. 87.50; Brown Boweri 3.00; Siła i Światło 93.00 Czersk 1.05; warszaw. fabryki cukru 5.20; Firley 54.50; Łazy 0.38; Nobel 52.00; Węgiel 96.50; Cegielski 43.00; Norblin 175.00
Modrzejów 9.55; Lilpop 31.50; Orihwein 14.00 Ostrowiec 89.00; Parowozy 0.78; Pocisk 2.55; Rudzki 63.00
Starachowice 66.00; Zawiercie 39.00; Żyrardów 19.50; Borkowski 3.50.

Kursy pożyczek państwowych bez zmian. Akcje słabo.

**15 Loteria Państwowa
V klasa — 4 dzień.**

15.000 zł. nr. 22271
5.000 zł. nr. 2263
3.000 zł. n-ry 17052 63255 90295 95805
2.000 zł. n-ry: 92975 94844 97803
1.000 zł. n-ry: 776 9336 17700 19187 27594 314441
37843 43249 44747 44973 50109 50896 79232 79784
600 zł. n-ry: 2000 2481 3012 15841 29001 32363
39097 50004 59011 55499 68984 79761 81854 82344 90690
104066
500 zł. n-ry: 6301 14252 16635 25686 31960 33399
36930 41394 45458 46848 48064 49926 50325 51583 62511
75097 77850 82314 83896 84718 89700 94597 97362 100851
400 zł. n-ry: 503 1876 8598 11533 12859 14179
20011 30397 30634 31055 33556 33597 35109 36041 36099
36913 37029 38402 39766 40807 43138 44511 49880 50582
52318 252780 53911 56398 60854 61098 62907 65777 70153
70709 71391 72041 73182 77912 78447 83219 84130 86518
88106 88261 88830 90651 90687 90708 92961 96227 96623
96007 98282 99542
300 zł. n-ry: 1020 1087 1706 1846 2285 2499 3282
3634 4567 5138 5359 6036 6068 6262 7098 7387 7683 9043
9129 10065 10236 10870 11099 11160 11566 12407 13417
13797 14041 15230 16044 17386 18394 18543 19442 20445
20870 22127 22863 24115 24226 24446 25329 52920 26405
27688 30334 30551 30626 31201 33503 36903 38555 39011

P R A W O I S A D.

**Przerachowanie należności mieszanych
za pobrane przedwojenne materiały budowlane**

Spółka akcyjna „Elibor” wystąpiła przeciwko jednemu ze swoich klientów o przerachowanie sumy, zasądzonej w swoim czasie w kwocie 7,720 rubli na równoważność zł. 19100, a kosztów sądowych 1155 marek na zł. 929. Podczas rozpraw w Sądzie Okręgowym świadkowie ustalili, że należne spółce tej kwoty pochodziły za materiały budowlane i za dostarczany węgiel. Wobec tego Sąd Okręgowy ustalił przerachowanie na pełne 100 proc.

Sprawa ta znalazła się następnie w apelacji, gdzie ustalono, że należność za ma-

terjały budowlane ulega rzeczywiście przerachowaniu na 100 proc. Należność natomiast za dostarczony węgiel winna być przerachowana na 10 proc., ponieważ węgiel ten uległ konsumpcji w cegielni pozwanego. Nie da się jednak ustalić, jaka część przypadła na materiały budowlane, a jaka na węgiel. Wobec tego ustalając, że połowa należności powstała za dostarczenie materiałów budowlanych i połowa z dostawy węgla — uzasadnione jest przerachowanie całej należności na 50 proc. (E)

Z Y C I E S P O R T O W E.
Kalendarzyk sportowy.

Mecze Cracovji w Łodzi

(C-S) W sobotę niedzielę i poniedziałek kalendarzyk imprez piłkarskich w Łodzi i okolicach przedstawia się bardzo bogato. Największą bezwzględnie sensacją będzie pierwszy od dłuższego czasu występ w Łodzi Cracovji, która jak już donosiliśmy przybywa na dwa mecze z Turystami i LKS. Poza to w niedzielę Warszawianka gra z LKS-em o mistrzostwo Polski, odbędzie się także całozupełny mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Sobota, 13 bm. boisko ul. Wodna godzina 14-15 Hakoah II — Turyci III; godz. 17 Hakoah I — Turyci II

Niedziela dnia 14 bm. boisko LKS godz. 11 — Orkan — Burza; godz. 16 Warszawianka — LKS; godz. 17,30 Cracovia — Turyci; boisko Sokoła Zgierz godz. 17 Sokół (Zgierz) — GMS; godz. 15 Sokół II — GMS II

Poniedziałek dnia 15 bm. boisko LKS godz. 9 Rapid — Policjny KS.; godz. 11 Rudzkie TS. — Makabi; godzina 15.15 LKS I b — Turyci I b; godzina 17 Cracovia — LKS; boiska ul. Wodna godz.

11 Samson — Pogoń; godz. 16 Szturm — Sokół (Pabjanice); boisko SSKM w Chojnach Konstantynowski KS — SSKM godz. 16-ta.

Niedzielne i poniedziałkowe mecze Cracovji w Łodzi obudziły w najszerszych kołach sportowych naszego miasta kwalifikacyjne zainteresowanie. Cracovia syta po wielu międzynarodowych spotkaniach do pierwszego meczu z drużyną ligową przygotowuje się bardzo starannie i do Łodzi przybędzie w swym najsilniejszym składzie, tak iż zawody zapowiadają się bardzo interesująco. W drużynie grodu podwawelskiego wystąpią tej miary gracze co internacjonalowicie: Kałuża, Gintel, Kahan i inni. Turyci wystąpią w składzie niezmiennym z wyjątkiem pozycji środkowego pomocnika. Miejsce Wieliszka na tej pozycji zajmie prawdopodobnie Beresz. LKS wystąpi w składzie najsilniejszym. Pierwszego dnia zawodami kieruje p. Zymunt Otto drugiego p. Rettig.

39876 43026 43365 43429 43872 45471 46336 46595 46748
48309 48476 48680 51505 51546 51609 52268 52666 54026
54399 54419 54469 55221 55632 56079 56220 56439 57569
58248 58314 58532 58630 58967 59559 60093 66579 60651
60718 60721 60942 61172 62718 63708 64062 64123
64225 64315 67220 67743 67764 67786 68087 70032 70332

70423 70487 71246 71568 71784 72480 72737 72983 73121
73380 74664 75945 75963 76331 76474 76884 78230 79309
79760 84717 85102 86095 86233 87218 87856 88316 88659
88358 89679 91095 91100 93008 93624 93811 93920 94028
95339 95894 96153 96284 96763 97916 99931 100816 101525
101618 102017 102342 102595 102727 102936 104161 104637

L I C Y T A C J E P R Z Y M U S O W E.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 24 sierpnia 1927 roku między godziną 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje u wyżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 1) Aptekarz W. Dolna 12, meble
- 2) Abramowicz S. Nowomiejska 18, meble
- 3) Ajzenbach M. Cegielniana 53, obrusy meble.
- 4) Arnold J. Brzezińska 56, meble zegar.
- 5) Ajzenberg Chil, Drewnowska 30, meble.
- 6) Adler W. Konstanyńska 59, meble
- 7) Aptekarz W. Dolna 12, dwa worki maki.
- 8) Auerbach S. Nowomiejska 4, krawaty
- 9) Ajzenberg H. Nowomiejska 26, meble
- 10) Ajzner I. Sz. Nowomiejska 28, koronki i chafy.
- 11) Ajzen G. Nowomiejska 13, nici białe i czarne

- 12) Aleksander Lejbuś, Północna 12, szafa
- 13) Buterszynter H. Bazarna 6, 200 desek.
- 14) Berger O. H. Drewnowska 5, różne meble.
- 15) Benke Kr. Dolna 25, meble.
- 16) Borke A. Borysza 10, maszyna do szycia meble
- 17) Bandus Chil, Drewnowska 7b. maszyna do szycia meble.
- 18) Blumberg, Szkolna 16, meble.
- 19) Brzozowski F. Kilińskiego 5, meble
- 20) Blachstajn Ch. Szkolna 23, meble
- 21) Berliner A. Spacerowa 8, meble.
- 22) Bienias St. Stefana 20, meble.
- 23) Bat Rafael, Brzezińska 19, meble
- 24) Bender H. Aleksandrowska 11, maszyna do szycia szafa.
- 25) Błocik St. Młynarska 10, meble
- 26) Blumenfrucht I. Zgierska 28, meble
- 27) Bawelus Ch. Drewnowska 7, maszyna do szycia.
- 28) Brzozowski F. Kilińskiego, meble
- 29) Bajzer H. Brzezińska 81. deski.

- 30) Bocian S. L. Nowomiejska 5, szafa
- 31) Babjacka S. Aleksandryjska 15, meble, urządzenie sklepu.
- 32) Borzykowski, Konstanyńska 20, szafy
- 33) Bleiwajs M. Konstanyńska 20, 50 tuzinów kołnierzy m.
- 34) Błaszczkowski I. Młynarska 8, tremo
- 35) Blajbart S. Nowomiejska 10, chustki
- 36) Berlendsztajn H. Nowomiejska 12, 8 palt damskich
- 37) Berger H. Nowomiejska 17, meble.
- 38) Besserman M. Nowomiejska 22, szafa.
- 39) Baum M. Nowomiejska 24, meble.
- 40) Blisko S. Pomorska 4, całe urządzenie cukierni.
- 41) Brystowski B. Wesoła 4, meble.
- 42) Brystowski B. Wesoła 4, lodownia
- 43) Buchle, Aleksandrowska 41,
- 44) Basien R, Konstanyńska 58, maszyna do szycia.
- 45) Bornsztahn P. Konstanyńska 73, kanapa.

- 46) Borysz C. Lagiewnicka 9, meble
 47) Bresler M. Ogrodowa 10, meble.
 48) Bursztyn I. Północna 23, szafa
 49) Berliński B. Piotrkowska 14, szafy
 50) Becher J. Brzezińska 39, szafa zegar.
 51) Balcarek M. Brzezińska 35, mąka
 52) Borzechowski J. Brzezińska 19, meble waga
 53) Brauner Ch. Brzezińska 19, umywalnia stół-rama
 54) Błaszowski J. Młynarska 8, lustro, otomana.
 55) Czurapski B. Dřewnowska 19, pianino szafy,
 56) Cyrk M. Kochanowskiego 22, szafa, stół.
 57) Carbok H. i Hentszel A. Kielbacha 13, szafa akwarjum.
 58) Chaskelowicz Ch. Pl. Wolności 3, to wary.
 59) Cymbalista J. Brzezińska 17, maszyna do szycia, szafy.
 60) Chajmowicz A. Wschodnia 26, szafa.
 61) Cecerski M. F. Zgierska 34, drzewo, węgiel, waga.
 61) Chimowicz B. Nowomiejska 11, paleta damskie.
 63) Charon E. Pomorska 17, meble
 64) Chabański Ch. Aleksandrowska 119.
 65) Chaskiel K. Lutomińska 34, maszyna do szycia szewcka.
 66) Czerniakow B. Północna 13, meble urządzenie sklepu.
 67) Cwiling M. Piotrkowska 10, meble.
 68) Cymerman Jan, Gdańska 9, 10 rowerowych ram.
 69) Dymant J. Zgierska 40, maszyna, do szycia, otomana.
 70) Dymentsztajn Ch. Zgierska 81, szafa.
 71) Dienciarski G. Wschodnia 18, meble
 72) Dawidowicz S. Nowomiejska 5, zegar.
 73) Diszkin S. Piotrkowska 5, kredens.
 74) Edelsztajn R. Kilińskiego 25, meble.
 76) Fiedler W. Dřewnowska 56, urządzenie sklepowe.
 77) Trojanowski S. Spacerowa 6, mąka waga, kredens.
 78) Frajdenraich S. Fajfra 24, maszyna do szycia.
 79) Frajdenrajch S. i Leszczyński Fajfra 24, warsztat weberski ręczny.
 80) Frajmowski L. Spacerowa 6, towar w sklepie.
 81) Frajman A. Sz. Konstantynowska 16 szafa.
 82) Fajer Fr. Polna 15, materiały.
 83) Fuks A. Północna 11, kredens.
 84) Fuks F. Północna 4, meble stare.
 85) Filozof M. Aleksandrowska 43, waga, różne meble.
 86) Fogel E. Dřewnowska 9, meble.
 87) Frydman B. J. Północna 14, obraz w złoczonej ramie.
 88) Fendel H. Pomorska 91, szafa, 2 wagi.
 90) Flatto D. Piotrkowska 7, szafa.
 91) Fiałko U. Piotrkowska 7, zegar.
 92) Goldberg B. Dřewnowska 8, 5 beczek nafty.
 93) Sułk. Gaberta Sz. Dřewnowska 12, meble.
 94) Grosberg J. Jakóba 6, meble.
 95) Grosberg Gilla, Jakóba 6, meble.
 96) Gutman M. Kielbacha 21, meble
 97) Gutman S. Karwińska 6, meble.
 98) Gutman M. Kielbacha 21, przedza wełniana, szafa.
 99) Grinszpanholc M. i Krakowski M. Konstantynowska 6, różna galanterja.
 100) Gremik O. Prusa 12, szafa.
 101) Gutman S. Nowaka 25, meble, pianino.
 102) Gutbecalf S. Młynarska 2, meble
 103) Gelbard S. Franciszkańska 15, meble
 104) Goldglas S. Brzezińska 10, meble
 105) Cnotek R. Ogrodowa 5, walizki, szafa.
 106) Granda F. Kruświcka 9, meble.
 107) Gadenkorn K. Franciszkańska 36, meble.
 108) Grundman S. Franciszkańska 28, szafki do wody sodowej
 109) Goldfarb L. Wschodnia 22, kredensy kuchenne
 110) Gołubowicz J. Pomorska 25, szafa.
 111) Giernan A. Aleksandrowska 26, meble, maszyna do szycia.
 112) Goldberg M. Aleksandryjska 2, szczołki pedzle
 113) Ginsburg I. K. Konstantynowska 20, kredens.
 114) Grzybowski Ch. Konstantynowska 3, otomana.
 115) Goldberg G. Nowomiejska 15, tremo.
 116) Gurin M. Nowomiejska 15, maszynki do mięsa, noże i widełce.
 117) Goldberg M. Nowomiejska 18, papier pakowy.
 118) Goldszajn S. Nowomiejska 18, szafa.
 119) Grinbaum I. Nowomiejska 21, towar biały.
 120) Gurke A. Nowomiejska 21, kołdry wałowane.
 121) Gros Noech, Nowomiejska 26, maszyna do szycia, meble.
 122) Gotchajner M. Nowomiejska 26, maszyna do szycia, meble.
 123) Gelbart I. A. Nowomiejska 32, meble, zegar.
 124) Goździk H. Zachodnia 23, kredens.
 125) Grosman Szmul, Północna 6, szafy.
 126) Gutman i Wejnryb, Karwińska 6, meble.
 127) Grinberg F. Leszno 1, meble.
 128) Guter I. M. Północna 12, meble, kasa ogniotrwała.
 129) Gierszt W. Północna 12, meble.
 130) Goldszajn H. Pomorska 122, lustro szafa.
 131) Grinbaum Ch. Zachodnia 24, meble, podszewka
 132) Guterman H. Pomorska 69, przedza
 133) Gerszenowicz U. Brzezińska 11, tremo, kredens.
 134) Hammer S. Wschodnie 18, meble maszyna do szycia.
 135) Hercberg L. Cymera 9, meble kołdry pluszowe.
 137) Haber H. Konstantynowska 69, różne meble, drabina.
 138) Hofferberg L. Bazarna 2, meble.
 139) Hercberg R. Kielma 13, szafa
 140) Hercberg L. Młynarska 17, meble.
 141) Holand M. Brzezińska 11, meble.
 142) Horn S. Młynarska 5, kredens piec szamotowy
 143) Hausman J. Brzezińska 90, tremo, szafa.
 144) Hajmowicz G. Konstantynowska 16, meble obrazy.
 145) Horn S. Młynarska 5, meble, materiały stolarskie
 146) Herszberg S. Nowomiejska 12, różny towar.
 147) Hamburger N. Nowomiejska 17, pończochy
 148) Horensztajn R. Nowomiejska 22, kredens, szafa
 149) Herling H. Pomorska 6, nowe szafy.
 150) Holweg F. Ogrodowa 36, wagi białe marmurowe.
 151) Herszwinkel A. Ogrodowa 12-14 tremo.
 152) Hochman A. Północna 22, meble.
 153) Hiller Ch. J. Pomorska 93, meble.
 154) Hajdak M. Brzezińska 25, różne meble maszyna szewcka.
 155) Halbersztadt A. Konstantynowska 7.
 156) Hofman S. Marysińska 6, szafa.
 158) Joskowicz R. Jeruzolimka 5, meble.
 159) Janiak J. Stefana 16, maszyna do szycia.
 160) Joskowicz J. Zgierska 38, meble waga.
 161) Jachimowicz S. Zgierska 40, meble, tremo.
 162) Jelin D. Zgierska 32, meble
 163) Jakubowicz J. Zgierska 76, meble.
 164) Jankowski A. Zielona Bał. 19, węgiel, szafa zegar.
 165) Janicki F. Pałacowa 5, zegar szafa.
 166) Jaguś W. Konstantynowska 11-13, maszyna do szycia, różne meble.
 167) Jachimowicz S. Zgierska 40, tremo.
 168) Jakubowicz M. Nowomiejska 5, zegar
 170) Jarmicki Wł. Pomorska 14, całkowite urządzenie cukierni.
 171) Jakubowicz N. Pomorska 14, kredens otomana
 172) Judkiewicz Ch. Piotrkowska 9, meble.
 173) Judkiewicz Izr. Piotrkowska 6, boston—towar.
 174) Jasiński K. Pomorska 47, maszyna do szycia.
 175) Kozaczewski A. Dřewnowska 34, meble.
 176) Kaczmarek J. Emilji Plater 9, szafa stół
 177) Kałużyńska E. Konstantynowska 5, pianino.
 178) Krupecki J. Aleksandrowska 33, meble.
 179) Krupecka J. Aleksandrowska 35, pianino meble
 180) Kuśmirek W. Jana 11, warsztat stolarski.
 181) Kulpiński St. S-ka Konstantynowska 55, meble
 182) Kuszer R. Lutomińska 30, meble
 183) Kobylański A. Marysińska 35, biurko.
 184) Kolasa Fran. Młynarska 52.
 185) Kolasa A. Młynarska 58, maszyna do szycia, kredens.
 186) Kapelusz Ch. Stodolniana 5 kredens kuchenny
 187) Kulpiński S. Szkolna 31, meble.
 188) Kaufman E. Starka 4, meble.
 189) Koch A. i M Sz. Konstantynowska 18, biurko, bufet, szafy.
 190) Kujawski A. Konstantynowska 33, zegar.
 191) Kalisz E. Franciszkańska 64, nożyki od maszyny, otomana, 2 szafy.
 192) Kohn M. Pieprzowa 24, kredens.
 193) Kraut M. Aleksandryjska 14, zegar.
 194) Kućner P. Sierakowskiego 10, mydło.
 195) Kołton S. J. Aleksandryjska 18, lustro kredens
 196) Kowalczyk E. Aleksandrowska 73, warzta stolarski.
 197) Karpiński J. Cymera 5, meble.
 198) Kaufman Ch. Bał. Rynek 4, meble.
 199) Kamacher M. Zgierska 43/45, meble.
 200) Kuszer R. Lutomińska 30, biurko, kredens
 201) Krzyżanowski W. Zgierska 97, szafa, lustro.
 202) Kinelewska E. Goldberg, Konstantynowska 14, szafa, otomana.
 203) Klubski M. I. Konstantynowska 22, kredens.
 204) Kozanecki J. Konstantynowska 67, biurko.
 205) Kujawski I. Konstantynowska 72, maszyna do szycia.
 206) Korn D. Nowomiejska 5, różne meble maszyna do szycia.
 207) Kinrys H. Nowomiejska 20, szafy.
 208) Kadysz J. Nowomiejska 26, 700 kg. nowych różnych gwoździ.
 209) Konówna E. Północna 4, tremo.
 210) Klarman I. Północna 14, różne meble kapy.
 211) Kraiński Ant. Południowa 16, mydła toaletowe
 212) Kowalski P. Pomorska 4, szafa kredens maszyna do szycia.
 213) Kawenoki S. Pomorska 6, kasa ogniotrwała.
 214) Korpi E. Pomorska 19, kredens, tremo.
 215) Kimafeld E. Północna 12, koszule męskie.
 216) Kalsztajn B. Północna 19, szafy zegar.
 217) Kupelberg W. Północna 32, waga kanapa.
 218) Krumholz C. Brzezińska 32, kredens.
 219) Kac. Ch. Krótka 6, kredens, obrus.
 220) Klinowski Fr. Konstantynowska 5, kredens.
 221) Kuperman P. Konstantynowska 11/13, meble.
 222) Lejman S. Gdańska 8
 224) Lubochiński M. L. Wolborska 28, lustro.
 225) Liebenman I. Pańska 1, szafa, kredens.
 226) Lipling J. Krótka 5/7, maszyna do szycia.
 227) Langnas J. Franciszkańska 38, zyrandol, kożetka kapy pluszowe.
 228) Lipszyc Ch. Pieprzowa 4, szafa, szafa sklepowa, bufet.
 229) Lewandowski A. Oficerska 11, szafy, toaleta.
 230) Laperdon I. Pieprzowa 6, 10 szafek do wody, na wykończeniu.
 231) Laks M. Benka Joselewicza 5, kożetka.
 232) Lajzerowicz A. Konstantynowska 22, meble.
 233) Landau M. Nowomiejska 5, kredens
 234) Liberman N. Zachodnia 21, meble
 235) Landsberg S. Zachodnia 23, meble
 236) Lewin (Dawid) Nowomiejska 21, towary białe
 237) Leszczyński Izrael meble
 238) Leszczyński L. Nowomiejska 34, 2 garnitury, granatowe.
 239) Lewinsohn S. Pomorska 20, zegar
 240) Lipski Wł. Pomorska 29, meble
 241) Lichawski J. Lutomińska 29, urządzenie sklepu
 242) Lewkowicz W. Północna 13, lustro zegar
 243) Lewkowicz M. Pomorska 87, worek mąki
 244) Lewin G. Brzezińska 43, meble maszyna do szycia
 245) Milich Ch. Zachodnia 32, otomana, lustro

Uwaga cierpiących!!

Na odciski
 polecam najradkalniejszy środek



Również polecam **UNICUM** skutkujący krem przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
 Egzystuje od r. 1906

